DZIS 20 STRON Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 26 września 1937 Nr. 264

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Protest Finlandii w Moskwie

Helsinki, 25. 9. (PAT). Oficjalnie donoszą, że rząd finlandzki polecił swemu poselstwu w Moskwie złożyć protest w sprawie przelatywania przez lotników sowieckich granicy finlandzkiej. Aresztowani lotnicy sowieccy zostali wypuszczeni na wolność i odstawieni do granicy.

Premier Składkowski zapowiada energiczne tłumienie barbarzyńskich wypadków anarchii

Posłowie i senatorowie żydowscy u szefa rządu

WARSZAWA 25. 9. (PAT.) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dn. 25 września posłów i senatorów żydowskich w osobach: pos. Sommersteina, sen. Schorra, sen. Trockenheima i pos. Gotlieba, którzy przedstawili p. premierowi zdenerwowanie ludności żydowskiej, wywołane faktami bicia i napastowania jej przez nieodpowiedzialne elementy.

P. premier stwierdził, że użyje wszystkich środków, celem niedopuszczenia do powtórzenia się barbarzyńskich i niegodnych Państwa Polskiego wypadków anarchii i samowoli

Bielsko i Biała po tragicznych przejściach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 25. 9. (R) Odezwa do ludności Bielska i Białej podpisana przez obu burmistrzów oddziałała uspokajająco na wzburzone umysły. Dodatni wpływ na oczyszczenie podnieconej atmosfery wywołała też wczorajsza konferencja prasowa, która odbiła się rozmaitym echem w dzisiejszych pismach. „Polska Zachodnia" prostuje podaną przez siebie notatkę, jakoby bojówka żydowska dokonała napadu na niejaką Genowefę Jasińską dodając zarazem, że nieprawdą jest, jakoby to była piąta ofiara żydowskiej bojówki. Tak sprostowana wiadomość wygląda już dziś zupełnie niewinnie, lecz czy autorzy jej zdają sobie sprawę, ile szkód ona narobiła? Brukowiec „7 groszy" napiętnowany w tak ostry sposób przez starostę p. Bocheńskiego, nie wspomniał ani słowem o konferencji prasowej, chcąc uniknąć samobiczowania. Natomiast w organie tym mogą czytelnicy znaleźć dokładny obraz czwartkowych zajść, które rozegrały się po nielegalnym wiecu, zwołanym — jak podaje komunikat oficjalny — bez wiedzy zarządów w imieniu Związku Oficerów Rezerwy, Związku Rezerwistów, Powstańców Śląskich i innych.

Dziś dopiero wychodzi na jaw podła robota prowokacyjna niektórych czynników, które wykorzystując niewyjaśnione dotąd okoliczności zranienia Antoniego Górnego szerzyły pogłoskę, że ofiara już zmarła, a ponadto uśmiercili inne jeszcze osoby. Zdrowo myśląca część społeczeństwa bielskiego odgrodziła się od nieodpowiedzialnych elementów, pragnących za wszelką cenę podtrzymać stan podniecenia umysłów.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie rezerwistów i powstańców śląskich w Białej, na którym miarodajne czynniki bialskie starały się oddziaływać uspakajająco i wpłynąć na to, by członkowie powyższych związków nie brali udziału w demonstracjach ulicznych. Na skutek interwencji rabina dra Hirschfelda, dyrektorowie szkół rozesłali dziś do młodzieży okólnik, zaprzeczający wszelkim kłamliwym wersjom o zranieniu oficera W. P. przez Żydów.

U starosty p. Bocheńskiego zjawiła się dziś delegacja kelnerów zrzeszonych w ZZZ, która zaznaczyła, że wobec wytworzonej wskutek nastrojów w mieście sytuacji 1.000 rodzin zatrudnionych w przemyśle gastronomicznym zagrożonych jest głodem. P. starosta polecił prezesowi związku gastronomicznego p. Fiankowi, by wszystkie lokale były otwarte, zapewniając ich bezpieczeństwo i ochronę.

PPS i okręgowa komisja związków zawodowych wydały ulotkę, piętnującą endeckich podżegaczy i sprawców pogromu, podkreślając z dumą, że w żadnych zaburzeniach robotnicy udziału nie brali.

Do Bielska przyjechał w dniu wczorajszym delegat komitetu pomocy z Warszawy p. Żychliński.

a ogół jednak panuje spokój tak w Bielsku jak i w Białej. Część sklepów żydowskich była już dziś otwarta.

I. SCHWARZBART

1915-1937...

Jutro Benito Mussolini wjedzie z terenu manewrów niemieckich w Meklemburgii do Berlina, wśród blasku, jakiego może jeszcze nie widział we własnej ojczyznie. Impulsywny temperament włoski i tętno serc rodaków zastąpi jednak w Berlinie wyrozumowany, zorganizowany entuzjazm, bez duszy i serca, ale za to zdyscyplinowany pruskim drillem i nadęty pychą bez miary...

Co kryje się za tym imponującym widowiskiem? Jaki wyjdzie impuls z Berlina na losy Europy? Jest to spotkanie — krokiem ku wojnie?

Oto pytania, które w pierwszym rzędzie obchodzą świat polityczny

Punktem wyjścia dla uzyskania odpowiedzi na te pytania jest wstępne pytanie: do czego dążą dzisiejsze Niemcy?

Jeśli uwzględnimy fakt, że Niemcy są państwem, które po wojnie światowej zwrócić musiały zagrabione terytoria, jeśli przypatrzymy się zawrotnym, dziesiątki miliardów marek pochłaniającym zbrojeniom niemieckim, jeśli nie przeoczymy tej prawdy, że wielki przemysł niemiecki cały nastawiony jest na uzbrojenie narodu, jeśli weźmiemy pod uwagę cały system wychowawczy młodego pokolenia niemieckiego, jeśli wreszcie weźmiemy mapę Europy do ręki i stwierdzimy, że ułamki narodu niemieckiego żyją na granicy Trzeciej Rzeszy kręgiem w państwach bezpośrednio sąsiadujących z Niemcami, — w Belgii, Holandii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, w Polsce, na Litwie i w Danii, a przy tym uprzytomnimy sobie, że naczelnym, nie ukrywanym celem politycznym dzisiejszych Niemiec jest zjednoczenie tych etnicznych fragmentów z narodem niemieckim w jednym, potężnym państwie niemieckim, jeśli w końcu uznamy, że cel ten nigdy nie da się osiągnąć w drodze pokojowej, to — pozostaje tylko jeden trzeźwy wniosek: Trzecia Rzesza przygotowuje konsekwentnie wojnę odwetową.

Wśród drogi, prowadzącej do tego celu — sternik Trzeciej Rzeszy maskuje swój cel najistotniejszy, brutalnie i bez osłonek odkryty w „Mein Kampf“ w chwili, gdy autor tego dzieła siedział we „Festungshaftanstalt“ w Landsberg, w r. 1924. Maskuje go teraz jako odpowiedzialny, realistyczny polityk, stosujący taktykę do chwilowego układu sił. Pakty o nieagresji zawarte i proponowane w rodzaju tych, jakie Adolf Hitler oferował w marcu 1936 — Francji i Belgii, wszelkie tyrady pokojowe, wszelkie próby tworzenia ideowego bloku antykomunistycznego w obronie zagrożonej ludzkości są niczym innym jak maską, mającą wśród drogi aż do chwili zupełnego militarnego i politycznego przygotowania się — zakryć cel ostateczny: odwet dla odzyskania ziemi i ugruntowania bezapelacyjnej hegemonii Niemiec w Europie.

Niemcy wiedzą jednak, że — same, w izolacji nigdy, mimo swej potęgi, nie są w stanie celu tego osiągnąć. Możliwość taka istnieje tylko, jeśli stworzą dla swego celu system przymierza, któryby zapewnił im zwycięstwo na wypadek wojny.

„In Europa wird es für Deutschland in absehbarer Zukunft nur zwei Verbündete geben können: England und Italien“. —Taka jest wytyczna polityki Adolfa Hitlera według jego własnych słów („Mein Kampf“ str. 705).

Tych sprzymierzeńców szukają Niemcy i pod tym kątem widzenia należy oceniać dzisiejsze, drugie z rzędu, spotkanie Hitlera z Mussolinim.

Cała polityka zagraniczna Niemiec dzisiejszych opanowana jest myślą pozyskania Anglii i Italii jako sprzymierzeńców. Wszystkie boczne dygresje zewnętrznej polityki niemieckiej służą bezpośrednio lub pośrednio tej myśli. Nawet sojusz z Japonią służy tej myśli, bo jego celem jest osłabienie Wielkiej Brytanii w Europie, aby tą drogą uczynić ją skłonniejszą do ustępstw wobec Niemiec.

Powstaje tedy pytanie: czy i jaki sukces osiągnęły dotąd Niemcy na tej drodze? Czy istnieją realne elementy, wzajemnych interesów między Anglią, Włochami i Niemcami, które pozwalają się spodziewać, że Niemcy pozyskają Włochy i Anglię trwale i skutecznie tj. na wypadek wojny? Innymi słowy: czy Niemcy zdołają stworzyć blok — antyfrancuski? A tym samym blok — zwrócony w dalszej konsekwencji przeciw tym państwom, które sprzymierzone są z Francją?

Na linii Berlin—Rzym Niemcy osiągnęły bezsprzecznie sukces, którego zewnętrznym wyrazem jest obecny pobyt Mussoliniego w Niemczech. Jeśli się jednak wyzwolimy spod sugestii zewnętrzno dekoracyjnej strony tego pobytu, jeśli chwilową taktykę Włoch odgraniczymy od — istotnych interesów Italii, prowadzącej oczywiście własną politykę, a nie niemiecką, to dojdziemy do wniosku, że na dnie polityki Włoch wobec Niemiec leży nie zbieżność interesów włoskich z niemieckimi, ale — wyłącznie szachowanie Anglii, ażeby straszakiem sojuszu włosko-niemieckiego Anglię uczynić w rezultacie podatniejszą dla porozumienia się z Włochami. Konkretnie, ażeby w ten sposób Anglię skłonić do uznania de iure okupacji Abisynii i do podziału wpływów na Morzu Śródziemnym. Niemcy realnie Włochom niczego dać nie mogą. Okupację Abisynii już uznały, na Morzu Śródziemnym nie mają nic do dania, bo z nim nie sąsiadują, w swej polityce kolonialnej Włochy są na długie lata nasycone. Słowem: nie Włochy potrzebują trwale Niemiec, ale na odwrót — Niemcom są potrzebne Włochy, a realny interes Włoch nie leży dziś wcale w rozpętaniu wojny, przeciwnie polega on na porozumieniu się z Anglią. Tym się też tłumaczy, że Italia po izolacji na Konferencji w Nyon, właśnie w przeddzień wyjazdu Mussoliniego do Niemiec — przestawiła zwrotnicę i poszła na drogę — niemal kapitulacyjnych pertraktacyj z Anglią i Francją w sprawie Morza Śródziemnego. Nie ma w polityce Włoch mimo dzisiejszej wizyty trwałych elementów dla sojuszu wojskowego zaczepnoodpornego między Rzymem a Berlinem. Pomijamy zresztą zadrażnienie włosko-niemieckie w południowym Tyrolu.

W rezultacie: Włochy bez żenady powtórzą to co zrobiły w roku 1915, wymienią oś berlińską na londyńską, jeśli tylko — Londyn porozumie się z Rzymem.

Niemcy zdają sobie sprawę ze słabości swych zalotów proitalskich i dlatego pragną do swej konstelacji włączyć Londyn, bo w ten sposób, w trójprzymierzu znikłaby — sprzeczność interesów.

Ale właśnie na linii Berlin—Londyn nie może się Hitler poszczycić żadnym większym sukcesem, któryby wskazywał na to, że Londyn stanie się sprzymierzeńcem Niemiec na wypadek wojny. Od 5 lat w żadnej metropolii europejskiej poza Rzymem — Berlin nie rozwija tak aktywnej polityki jak w Londynie Nie bez częściowych sukcesów w konkretnych zagadnieniach, jak porozumienie co do floty morskiej i powietrznej. Ale nic nie wskazuje na to, jakoby Londyn politycznie dał się wprzęgnąć w rydwan Berlina. Zgodnie ze swoją odwieczną zasadą w stosunku do kontynentu europejskiego — Londyn nie chce dopuścić do hegemonii bezwzględnej któregokolwiek mocarstwa na kontynencie. Stąd powstaje polityka wahań, przechylających się raz w stronę Włoch, raz w stronę Francji, a czasem w stronę Niemiec, aby utrzymać pewną równowagę. Londyn z tej właśnie przyczyny zdaje sobie sprawę z tego, że zwycięstwo ewentualnego sojuszu angielsko-włosko-niemieckiego na wypadek wojny prze-

ciw Francji oznacza przypieczętowanie bezapelacyjnego przodownictwa Niemiec na kontynencie Europy z wszystkimi dalszymi konsekwencjami tej hegemonii na Wschodzie Europy i w sprawie kolonij.

Krótko mówiąc: nadzieje pozyskania Londynu jako trwałego sprzymierzeńca przez Berlin pozbawione są realnego momentu po stronie Anglii i dlatego są mimo zygzaków — płonne i iluzoryczne.

Ten zaś moment potęguje pokusę dla Rzymu porozumienia się z Londynem bezpośrednio, choćby i bez Berlina, a tym samym dwie ko-

lumny teoretyczne, na których oprzeć się ma polityka odwetowa Niemiec — Anglia i Włochy nie podeprą trwale polityki niemieckiej.

W tym naświetleniu wartość rzeczywista wizyty Mussoliniego w Berlinie równa się — pięknej, błyskotliwej, efemerydzie politycznej...

Imponująca wystawność przyjęcia, pyszne ramy spotkania dwóch potężnych bezsprzecznie dyktatorów mają skompensować kruchość nierealnych fundamentów tego sojuszu, na dnie którego leży po stronie Rzymu — gra, taktyka, nieszczerość, a po stronie Berlina — jednostronna zależność

Dzień Mussoliniego w Monachium

Monachium, 25. 9. PAT. Mussoloni przybył do Monachium o godz. 10 rano. Pociąg nadzwyczajny wjechał na udekorowany dworzec wśród dźwięków hymnu włoskiego i powitalnych okrzyków. Wychodzącego z wagonu Mussoliniego powitał kanclerz Hitler. Moment ten zebrani na dworcu przyjęli entuzjastycznymi owacjami. Następnie kanclerz Hitler wraz ze swym gościem udał się w otoczeniu licznej świty włosko-niemieckiej na plac przed dworcem, gdzie były zgromadzone liczne delegacje i olbrzymie tłumy ludności. Kanclerz Hitler i Mussolini przeszli między lasem sztandarów i flag wśród wiwatujących nieustannie szeregów przeróżnych formacyj młodzieży i organizacji faszystowskiej w Niemczech. Po prawej stronie placu ustawione były kompanie honorowe armii niemieckiej. Dowodzący generał złożył raport. Rozległy się dźwięki hymnu niemieckiego a Mussolini powitał sztandary podniesieniem ręki. Z dworca Mussolini odjechał do pałacu książęcego, w którym zamieszka podczas swego pobytu w Monachium.

* * *

Monachium, 25. 9. PAT. O godz. 11,30 Mussolini udał się do rezydencji monachijskiej kanclerza Hitlera.

Monachium, 25. 9. PAT. Mussolini, opuściwszy pałac kanclerski na placu Księcia Regenta, udał się ponownie przez szpaler owacyjnie witającej go ludności, do pałacu księcia Karola. Wkrótce potem kanclerz Hitler, stosownie do programu, pojechał do Brunatnego Domu, a w kilka minut potem przybył tam Mussolini wraz z zastępcą kanclerza Rudolfem Hessem i dowódcą S. S. Himmlerem. Z Brunatnego Domu udali się następnie obydwaj do kaplic zasłużonych, celem złożenia tam wieńców. W chwili, gdy Mussolini i Hitler schodzili do podziemi, muzyka wojskowa odegrała pobudkę. W podziemiach Mussolini przeszedł wzdłuż sarkofagów, składając wielkie wawrzynowe wieńce z barwami włoskimi.

Następnie Mussolini i Hitler udali się do pałacu kanclerskiego, gdzie w sali przyjęć kanclerz Hitler przedstawił Mussoliniemu kierowników Rzeszy i okręgów partii narodowo-socjalistycznej. Mussolini powitał każdego z nich podając mu rękę. Kierownik okręgu Monachium — Bawaria Górna partii narodowo - socjalistycznej, Adolf Wagner, wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Mussoliniego, a następnie kanclerza Hitlera, podchwycony owacyjnie przez zgromadzony sztab partii narodowo-socjalistycznej.

Niemcy i Włochy nie staną się igraszką w rękach zorganizowanego korsarstwa...

Norymberga 25. 9. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi:

„Fraenkische Tageszty.“ zamieszcza dziś na pierwszej kolumnie wywiad, udzielony przez Mussoliniego na chwilę przed wyjazdem przedstawicielowi tej gazety:

„Odwiedziny moje są wyraźną demonstracją na rzecz wspólnej polityki silnego pokoju. — Chciałbym, aby wizyta ta była symbolem faktu, że Niemcy i Włochy mają bezkompromisowe pojęcie o ukształtowaniu się trwałego pokoju, pokoju — który pozwoliłby większości ludzkości pracować i tworzyć w bezpieczeństwie bez ciągłej obawy, że nie tylko wyniki tej pracy, lecz nawet podstawy wszelkiej egzystencji mogą w ciągu jednej nocy zostać zniweczone, przez nieodpowiedzialne i zbrodnicze elementy. Niemcy i Włochy nie staną się nigdy igraszką w rękach zorganizowanego korsarstwa. Odwiedziny moje w Niemczech s ąkwestią uczucia i widomym znakiem serdecznej przyjaźni między dwoma kulturalnymi narodami, mającymi do siebie nieograniczone zaufanie“.

Hitler -- honorowym kapralem milicji faszystowskiej

Monachium, 25. 9. (PAT). Niemieckie biuro inormacyjne donosi:

Mussolini nadał kanclerzowi Hitlerowi godność honorowego kaprala milicji faszystowskiej. Jest to najwyższa godność i odznaczenie, którą może nadać ruch faszystowski. Tekst pisma, którym nastąpiło nadanie tej godności jest następujący:

„Adolf Hitler, jako wódz niemieckiego narodu zaszczepił w nim wiarę w jego nową wielkość. Przywróciwszy w Niemczech obywatelski, socjalny i polityczny porządek, prowadzi Hitler niemiecki naród mocną ręką, w kierunku jego wielkich przeznaczeń. Jako przedstawiciel i obrońca europejskiej kultury przeciwko wszelkim próbom przewrotu, wykazywał Hitler w każdej godzinie walki w stosunku do Włoch nieograniczoną wspólnotę i przyjaźń“.

żebranie poparcia i paniczny lęk przed izolacją... Oczywiście, że dla świata — uderzą obaj dyktatorzy w puzon zjednoczonego faszyzmu, mającego jakoby światu i ludzkości przynieść przemianę i wyzwolenie...

Przemyślniejszy i mocniejszy z tych dwóch dyktatorów Benito Mussolini — w głębi duszy zapewne już jutro śmiać się będzie z tego — duetu, choć — droga „Unter den Linden“ wyglądać będzie jak gigantyczna, olśniewająca — via triumphalis „wieczystej“ przyjaźni...

Vederemo!... Raz już widzieliśmy... Było to w roku 1915... A później nad — Piawą...

Wtedy także triumfowała wieczysta przyjaźń — Rzymu i Berlina...

Nowa niespodzianka

P. K. O. wydaje z dniem 1. 10. 1937 r. nową serię książeczek premiowanych. Będzie to z kolei seria V-ta, ponieważ cztery serie dotychczasowe, a zwłaszcza czwarta, zostały dosłownie rozchwytane. Wielka popularność premiowanych książeczek oszczędnościowych pozwoliła wyposażyć V-tą serię w tak liczne przywileje dla oszczędzających, że książeczki tej jeszcze przed swym ukazaniem się zyskały sobie nazwę „książeczek szczęścia“.

Bo posłuchajmy:

Składając po zł. 5.— miesięcznie uczestniczymy co 3 miesiące w losowaniu premij pieniężnych. Najwyższa premia wynosi zł. 500.—, najniższa — zł. 50.— Książeczka, która wylosuje premię będzie nadal brała udział we wszystkich losowaniach następnych. Po 9½ latach systematycznego oszczędzania otrzymujemy zł. 600.—

Niezależnie od tych premij P. K. O. rozłosuje po 9½ latach dodatkowo specjalne premie za wytrwałość w oszczędzaniu, wypłacając kwotę zł. 1.000.— zamiast przewidzianych zł. 600.—

Wreszcie po trzech latach książeczka premiowana staje się podręczną kasą pożyczkową, zawsze gotową do usług, ponieważ P. K. O. wydaje po upływie tego terminu pożyczkę do wysokości 80% wkładu na książeczce.

Van Zeeland cofnął swą rezygnację

Bruksela, 25. 9. (PAT). Po zakończeniu obrad rady ministrów, premier van Zeeland wydał następujący komunikat dla prasy: Rada ministrów poddała dzisiaj dokładnemu zbadaniu sytuację polityczną. Premier, ustępując jednomyślnym życzeniom swych kolegów, zrezygnował z zamiaru podania się do dymisji. Na propozycję jego rada ministrów ustaliła całokształt zarządzeń, które rząd przedsięweźmie, celem wykonania zadania postawionego sobie w deklaracji z czerwca 1936.

P. A. L. przyjęła rezygnację K. H. Rostworowskiego

Warszawa, 25. 9. PAT. Karol Hubert Rostworowski pismem z dn. 6 lipca 1937 r. wystosowanym na ręce sekretarza generalnego P. A L. Juliusza Kadena Bandrowskiego zgłosił wniosek udzielenia votum nieufności p. prezesowi P A L. Wacławowi Sieroszewskiemu z powodu jego wystąpienia w sprawie wawelskiej. W motywacji wniosku powołał się Karol Hubert Rostworowski na art. 10 rozporządzenia Rady Ministrów o Polskiej Akademii Literatury z 29 września 1933 r., przewidujący pozbawienie akademika literatury jego godności w razie popełnienia czynu hańbiącego bądź działania na niekorzyść państwa polskiego.

Nad wnioskiem Karola Huberta Rostworowskiego rozpatrzonym na pierwszym powakacyjnym zebraniu plenarnym Polska Akademia Literatury przeszła jednogłośnie do porządku dziennego.

Zawiadomiony o decyzji plenarnego zebrania Karol Hubert Rostworowski zgłosił wystąpienie z Polskiej Akademii Literatury listem z dnia 21 września 1937 r, nadesłanym do biura Polskiej Akademii Literatury i ogłoszonym przedeń w prasie.

Ustąpienie Karola Huberta Rostworowskiego przyjęła Polska Akademia Literatury na zebraniu w dn. 25 września r. b. do wiadomości.

Kobiety arabskie zabiorą głos

Kair, 25. 9. (R) Wśród Egipcjanek, należących do wpływowych rodzin w kraju powstała myśl zwołania do Kairu kongresu kobiet ze wszystkich krajów arabskich dla omówienia sprawy Palestyny. Na czele kongresu ma stanąć pani Safija Zaghlul, t. zw. „Ummu'l-Masziin“, czyli „matka Egipcjan“. Zamiarem inicjatorek jest, by kongres wydał odezwę do kobiet całego świata z protestem przeciwko podziałowi Palestyny, oraz by obmyślił środki obrony krajów arabskich przed zakusami z zewnątrz.

San Francisko, 25. 9. (PAT). W więzieniu Alcatraz, znajdującym się na jednej z wysp w pobliżu San Francisco, wybuchł bunt, w którym wzięło udział około 100 więźniów. Kilku dozorców odniosło rany.

PRZEGLĄD PRASY

Coś o „prowokacji“

Rola „kurierkowej“ prasy w dziedzinie ekscesów i zajść antyżydowskich jest już dostatecznie znana. Nie raz wypadło nam piętnować chuligaństwo prasowe niektórych organów, które wyzyskując nastroje wśród pewnej części ludności, rzucają oszczerstwa na Żydów, używając często przejrzystej prowokacji. Donosząc wczoraj o zajściach w Bielsku i Białej, zwróciliśmy uwagę na rolę, jaką w tych zajściach odegrało chuligaństwo prasy, a w szczególności pewien komunikat wydrukowany w „IKC“ i w „Tempie Dnia“. „IKC“ oburza się obecnie na nas i usiłuje dowieść, że komunikat ten, stanowiący prowokację nie ukazał się w wydaniu bielskim „IKC“. „IKC“ woła z oburzeniem: „Sięgnijmy po fakty“. I my ze swej strony sięgamy po fakty, które przedstawiają się następująco:

„IKC“ twierdzi, że komunikat zarzucający Żydom udział w napadzie na p. Górnego pojawił się w Bielsku dopiero w piątek rano, a więc już po zajściach. Faktem atoli jest, że w Krakowie ukazał się ten komunikat we czwartek rano w „IKC“, a w „Tempie Dnia“ we czwartek po południu. Jeśli więc czytelnicy w Bielsku nie mogli dowiedzieć się o prowokacyjnym komunikacie z „IKC“ to mogli się dowiedzieć z popołudniowego „Tempa Dnia“. A zresztą odległość między Krakowem a Bielskiem nie jest znowu tak wielka, żeby ktoś, komu na tym zależało, nie mógł w ciągu krótkiego czasu mieć do dyspozycji „IKC“ jako dowód i jako hasło do nowych zajść. A jeśli chodzi o chronologię, to właśnie we czwartek późnym wieczorem zajścia — jak stwierdza komunikat oficjalny — przybrały szczególnie na sile.

Cała ta zabawa w chronologię, za pomocą której „IKC“ usiłuje obecnie zrzucić winę z siebie, jest poza tym nieistotna. Istotnym jest ogłoszenie komunikatu, który już nazajutrz na łamach „IKC“ został skwalifikowany jako prowokacja. Dlaczego komunikat jest prowokacją w piątek, a we czwartek ogłasza się go bez żadnych komentarzy? Nie spodziewamy się oczywiście odpowiedzi na to pytanie, znamy bowiem dobrze tendencje i posunięcia „IKC“ i jego przybudówki. A zarzut, uczyniony nam przez „Kurierka“ przypomina żywo przysłowiowego złodzieja, który po dokonaniu kradzieży krzyczy na głos: „łapać“...

Mamy tego już dosyć

Wśród nielicznych głosów potępiających zajścia uliczne i ekscesy antyżydowskie warto zacytować głos tygodnika „Czarno na białym“:

Mamy tego już wreszcie dość! Dość mamy gorszących scen szamotań ulicznych, poszturchań, wymyślań i wyzwisk, brzęku szyb wystawowych i niszczenia towarów w sklepikach żydowskiego kupiectwa.

Dość mamy wrzasków chodzących stadami po ulicach miasta wyrostków, dość nawoływań do terroru i nienawiści.

Dość mamy tego nieustannego widowiska, przynoszącego wstyd naszej stolicy i kompromitującego w oczach cywilizowanego świata naszą kulturę i ład wewnętrzny naszego państwa.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że to, co nie było do pomyślenia za rządów Marszałka Józefa Piłsudskiego, stało się w tej chwili zjawiskiem codziennym: na ulicy rozpętało się chamstwo.

Ale jeszcze bardziej ponurym od objawów zdziczenia jest fakt, że objawy te nie są tylko rozpasaniem zwierzęcych instynktów, ale że są one wyrazem metody, a więc, że są podporządkowane kierowniczemu intelektowi, że są przystrojone w szaty haseł, które, mimo ich zdumiewającej niedorzeczności, stwarzają pozory ideologii, a ich kolporterzy uliczni roszczą sobie pretensje do szlachetnego miana romantyzmu i sięgają po to miano bez skrupułów i ceremonii do skarbców polskiej bohaterskiej myśli i bohaterskiego czynu!

Przed chamstwem, które, jak rdza żelazo, zeżreć może najcenniejsze walory rycerskiego ducha polskiego, bronić się musi każdy obywatel, bronić się musi cały Naród...“

Piękne i słuszne słowa. Ale istotą zajść nie są tylko bojówki i pikiety, lecz właśnie „metody podporządkowane kierowniczemu intelektowi“. Z tym „kierowniczym intelektem“, należy toczyć walkę, jeśli się chce uniknąć burd ulicznych i widowisk przynoszących wstyd stolicy i całej Polsce.

Ich wyobrażenia

Krytyczny stosunek opinii żydowskiej do dyskusji emigracyjnej w Genewie i w kraju wywołuje zdziwienie w niektórych kołach. Zdaniem pewnych pism, powinniśmy się przynajmniej cieszyć z wyników dyskusji. Dziennik Poznański“, polemizując z nami na ten temat wyraża zdziwienie:

I dalej żądają Żydzi równouprawnienia w Polsce, pozostawienia im swobody gospodarowania itd. Domagają się więc wszystkiego tylko nie... wyjazdu do Palestyny. Rzeczywiście prowokujący to tupet! Czy ich jednolita postawa społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej niczego nie nauczyła?

A jak sobie to panowie wyobrażacie? Czy ktoś z was sądzi, że na skutek Brześcia Częstochowy, Bielska itp. oraz deklaracyj emigracyjnych, my zrzeygnujemy z równouprawnienie i ze swobody gospodarowania? Jeśli tak sądzicie, to przyjmijcie do wiadomości jeszcze raz, że to są fantazje. Jeśli zaś chodzi o tzw. „jednolitę postawę społeczeństwa polskiego“, to 1) jednolita postawa endecka nie jest jeszcze jednolią postawą całego społeczeństwa, 2) gwałt, wybijanie szyb i bojkot są wprawdzie tym środkiem pedagogicznym, nie mniej nas nauczyły, że nie wolno opuścić żadnej pozycji gospodarczej, lecz trzeba trwać na posterunku, mimo ekscesów i mimo „pięknych“ mów o emigracji.

(M)

Japończycy przebąkują już o zawieszeniu działań wojennych

Pekin, 25. 9. (PAT) Przedstawiciel japońskich kół wojskowych w rozmowie z korespondentem Reutera oświadczył, iż niewątpliwie byłoby przedwczesnym mówić o rokowaniach pokojowych, ale armia japońska byłaby rada, gdyby nastąpiła zmiana atmosfery, pozwalająca na zawieszenie działań wojennych. „Chiny — dodał przedstawiciel japońskiej armii — powinny uczynić pauzę i zastanowić się po upadku Paotingu“.

Rokowania włosko-brytyjsko-francuskie

zaproponowane Rzymowi tuż przed wyjazdem Mussoliniego

Rzym, 25. 9. PAT. Wczoraj w dniu wyjazdu Mussoliniego do Niemiec charge d'affaires Francji i Anglii Ablondell i Ingram udali się do tutejszego M. S. Z., aby zakomunikować rządowi włoskiemu projekt przeprowadzenia rozmów dyplomatycznych francusko-angielsko-włoskich, które, niezależnie od obrad rzeczoznawców morskich w Paryżu, byłyby poświęcone badaniu zagadnienia śródziemnomorskiego oraz sprawie hiszpańskiej. Wobec tego, że minister spraw zagranicznych Ciano znajdował się wraz z wieloma urzędnikami na dworcu kolejowym, obaj dyplomaci zastali w ministerstwie tylko jednego dyrektora, który oświadczyć miał, że nie omieszka propozycji francusko-angielskiej zakomunikować członkom rządu włoskiego, znajdującym się już w drodze do Niemiec.

Tutejsze koła francuskie przywiązują duże znaczenie do wczorajszej inicjatywy francusko-angielskiej ze względu na to, że nastąpiła ona bezpośrednio przed samym wyjazdem Mussoliniego do Niemiec i w konsekwencji powinnaby być wzięta pod uwagę w rozmowach, jakie Mussolini przeprowadzi z kanclerzem Hitlerem.

W tutejszych kołach włoskich wyrażana jest opinia, że odpowiedź rządu włoskiego na wczorajszą propozycję francusko-angielską dokonana będzie dopiero po powrocie Mussoliniego i ministra Ciano z Niemiec.

* * *

Rzym, 25. 9. PAT. Dziś przed południem wyjechała do Paryża delegacja morskich rzeczoznawców włoskich z admirałem Pini na czele. Delegacja brać będzie udział w obradach rzeczoznawców morskich Francji, Anglii i Włoch na tematy śródziemnomorskie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26. 9. 1937 r. Po mglistym ranku w ciągu dnia przeważnie pochmurno i miejscami drobne deszcze. Temperatura dniem około 16 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Górne z szybkością do 50 km. na godz. Widzialność rankiem słaba, w ciągu dnia dobra. Podstawa chmur niskich od 300 do 600 m.

* * *

POLITICUS

PO UCHWALE GENEWSKIEJ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA, we wrześniu

Uchwała Rady Ligi Narodów w sprawie palestyńskiej była poniekąd niespodzianką, podobnie jak niespodzianką była mowa Edena i projekt wysłania nowej Komisji. Ogólnie spodziewano się, że Anglia przyjdzie na Radę Ligi z konkretniejszym wnioskiem i że Rada Ligi poweźmie uchwałę ostrożną wprawdzie, ale w rzeczy samej wypowiadającą się za wnioskiem Anglii. Spodziewano się zatem, że dalszy krok, to komisja ekspertów do spraw granic, finansów i tp. Nowa Komisja, którą Anglia ma wysłać do Palestyny, a która wedle doniesień prasy, składać się ma z kilku członków Komisji Królewskiej i urzędników ministerstwa Kolonii, ma prowadzić rokowania z Żydami i Arabami. Dopiero potem przyjedzie Komisja do spraw granic. Zrozumiałe, że nowa komisja przedłuża całą procedurę podziału kraju o półtora do dwu lat. Poza tym niewiadomo, w jakie pełnomocnictwa wyposażona zostanie nowa Komisja i co się stanie, jeśli rokowania np. z Arabami nie doprowadzą do zadowalających rezultatów. W każdym razie uchwała Rady Ligi na wniosek Edena znów utwierdziła wśród Arabów powszechne mniemanie, że Anglia nie myśli serio o podziale kraju. Takie samo mniemanie o administracji, że ona nie zgadza się z treścią deklaracji Balfoura, było zawsze, jeśli nie bodźcem, to złym duchem wszelkich rozruchów arabskich w Palestynie. Arabowie palestyńscy, słusznie zresztą, twierdzili, że jeśli Irak krzyczy, to krzyczy za zgodą Anglii, bo wbrew Anglii, Irak nie ważyłby się protestować. Skutek posiedzenia Rady Ligi był zatem dość dziwny: Arabowie zaczęli wierzyć, że nie tylko administracja nie chce podziału kraju, ale i rząd centralny się cofa. Nowa komisja, w ich oczach, oznacza pogrzebanie sprawy.

Wystąpienie przedstawicieli Egiptu i Iraku na Zgromadzeniu Ligi, dodało muftiemu jeszcze bardziej otuchy. Znaczenia apologii sprawy arabskiej w Genewie nie należy przeceniać, nie należy jej jednak także nie doceniać. Przedstawiciel Egiptu, Boutros Ghali Pasza (Kopt) poświęcał swą dziewiczą mowę sprawie palestyńskiej. Jest to pierwszy wypadek czynnej interwencji Egiptu po stronie Arabów palestyńskich. Jeśli nawet przyjmiemy, że na wygłoszenie tej mowy złożyły się także momenty wewnętrzne, jak chęć zamknięcia ust opozycji t. zw. liberałów w parlamencie egipskim, którzy zainteresowani są w robieniu trudności partii rządzącej — to mimo to fakt, że przedstawiciel Egiptu, dotąd nie zaangażowany czynnie w sprawie palestyńskiej, takie zajął stanowisko, musi się odbić pewnym echem. Ciekawe że konsul egipski w Jerozolimie usiłował uspokoić odpowiedzialne koła żydowskie tym że Anglia była doskonale poinformowana o tekście przemówienia. Stanowisko Egiptu będzie miało pewnego rodzaju moralne znaczenie i stać się może nową kłodą w realizacji planu Komisji Królewskiej. Przemówienie przedstawiciela Iraku, nowicjusza na terenie genewskim, nie odbiegało wiele od tonu odezwy przeciw Asyryjczykom. Przedstawiciel Iraku groził rozruchami i ich echem na całym Wschodzie.

Mufti zaciera ręce. Jego polityka triumfuje. Wysyła telegramy dziękczynne i odbiera hołdy. Raport Komisji Królewskiej o ile idzie o muftiego nie zmienił w niczym sytuacji. „Morning Post" pisze o potrzebie wprowadzenia w życie ograniczeń imigracji i zakupów ziemi w czasie przejściowym, który oblicza na pięć lat. Administracja jest również zadowolona.

Rzecz naturalna, że takie rozwiązanie sprawy, jak uchwała genewska, musi się odbić fatalnie na sytuacji gospodarczej kraju. Nikt bowiem nie wie, jak się przedstawia przyszłość polityczna kraju, co będzie jutro. Jedno zdaje się być tylko pewnym, że mufti odtrąbi na razie rozruchy, które przygotowywał.

W tej skomplikowanej sytuacji politycznej — znaleźliśmy się nagle w niezwykle ciężkim położeniu. Podczas Kongresu ogłosił Meir Grossman, który niejednokrotnie już specjalizował się w rewelacjach rozmaitego rodzaju pewien dokument (protokół rozmowy Weizmanna z Ormsby Gorem), który wywołał w Anglii szaloną wrzawę w rozmowie tej miał Ormsby Gore przyrzec Weizmannowi pewne koncesje terytorialne. Ogłoszenie tego dokumentu omal nie spowodowało kryzysu w gabinecie angielskim i ustąpienia Ormsby Gore'a. Zrozumiałe, że nie przeszło ono bez echa i z otwarciem parlamentu wrogowie nasi skorzystają ze sposobności, której im Grossman dostarczył, by ukuć broń przeciw nam. Jest też rzeczą zrozumiałą, że pozycja nasza stała się na skutek tej lekkomyślności Grossmana — dosyć trudna. Ze zrozumiałych względów nie możemy o tej sprawie obszernie pisać.

Trzeba prawdzie patrzyć w oczy. Czyn Grossmana nie pozostanie bez konsekwencji. Wiele trzeba będzie wysiłków, by naprawić szkodę. Grossman sądzi, że popełnił czyn patriotyczny — w tym leży największa tragedia i błąd zarazem. Są jeszcze tacy, którzy sądzę, że będzie można utrzymać mandat i imigrację 60.000 dusz rocznie do c a ł e j Palestyny. Ludzie ci spodziewają się, że dokument ogłoszony przez Grossmana „zabije" plan podziału kraju. Niestety — gotów jest „zabić" — nas...



Andre Birabeau

TAJEMNICA

Czy znaliście Castagne'a? Był Gaskończykiem, jak i ja. Przybył do Paryża w dobrych czasach, to jest za prezydenta Fallieres'a. Gdyby dało się zobaczyć życie administracyjne w przecięciu, jak teren, zauważyłoby się charakterystyczne pokłady. Otóż w geologii politycznej był pokład gaskoński, widoczny we wszystkich urzędach. I Castagne zakorzenił się w tym właśnie pokładzie.

Nie wiem, jakie zajmował właściwie stanowisko, bo obejmował niejedno. Przede wszystkim był zapewne podprefektem, a potem dyrektorem takiego wydziału, kierownikiem owego urzędu... Słowem, i wśród wysoko postawionych osób miał znajomych, mówiących tymże akcentem co on.

Był zresztą poczciwym człowiekiem ten mój Castagne. Zawsze witał ludzi z otwartymi ramionami, klepał ich po plecach i obiecywał im tysiące rzeczy. I właśnie dlatego, że zbyt wielu osobom obiecywał za wiele rzeczy, nigdy nikomu nie dotrzymał słowa, bo nie mógł zapamiętać wszystkiego, co obiecał. A w tym wszystkim miał jedną drobną wadę: uważał siebie za człowieka zanadto bystrego.

Dość było powiedzieć mu najbłahsze słowo, a przyglądał się człowiekowi, mrugając okiem. Słuchając ludzi, był złośliwy z zasady — co mówię? — złośliwość tę stosował, zanim ktoś otworzył usta, aby dać do zrozumienia, że nie bacząc na to, cokolwiek mu się powie, nigdy „nabrać" się nie pozwoli. O ile nie uprzedził kogoś słowami:

„Starych wróbli uczyć nie trzeba! — zapewniał: „Jeszcze się ten nie urodził, co mógł by mnie wziąć na kawał!" i td. i td.

Otóż pewnego dnia obudził się chory. Południowcy — Boże mój — nie mam zamiaru powiedzieć wam, że są to źli ludzie — bynajmniej! — lecz są to ludzie, którzy nie lubią chorować. Dlatego, że mają zanadto bujną wyobraźnię. I tak np. jeżeli chorują na katar, widzą już cały swój pogrzeb przed sobą — gromnicę, krewnych w żałobie, a siebie w trumnie. Widok okropny, przyznacie. A więc rozczulają się nad sobą — płaczą lub wzywają pomocy... I zostają wyśmiani, bo w gruncie rzeczy chodzi przecież tylko o katar. A jednak...

Co do Castagne'a, musiało to jednakże być czemś więcej, niż zwyczajnym katarem, mimo, że żona powtarzała mu: „Nic ci nie jest". On zaś odpowiadał:

— Co ty wiedzieć możesz? Nie ty przecież chorujesz. A więc?

Doktór zapewniał go:

— Nie trzeba niepokoić się drobiazgami. Nic panu nie będzie!

Castagne zaś myślał: „Oczywiście, cóż go to obchodzi? Nie jemu przecie śmierć grozi.

Jeżeli ktoś odwiedzając go, informował się: „Ale w żołądku przynajmniej nic panu nie dolega?" — macał żołądek z niepokojem:

„Jednak czuję tutaj coś niedobrego!"

— A w nogach?

— Zdaje mi się, że i nogi mam zaatakowane.

— Słowem, gdy wstał z łóżka, czuł się poważnie chory.

Skończył niedawno czterdzieści pięć lat. W tym wieku człowiek przeważnie czuje się na pochyłości, z której spychają go lata, jakie ma za sobą. A najwięcej żółci psują sobie ci, co nadmiernie używali życia!

Castagne myślał już tylko o śmierci. Ale nie można było powiedzieć mu: „Nie jest pan jeszcze stary!" — bo zaraz wpadał w pasję.

— Wiek! Cóż to znaczy wiek? Obliczenia

Generalne zwycięstwo syjonistów

„Kurier Wileński" ogłasza pod powyższym tytułem artykuł, który poniżej zamieszczamy. Do sprawy poruszonej przez autora p. Lecz. (pseudonim znanego pisarza), jeszcze powrócimy. RED.

„Porażka czerwonej Hiszpanii, przykra niespodzianka dla Turcji, polemiki z nieobecnymi Włochami i Niemcami, nie wyczerpują plonu zakończonej przed paru dniami genewskiej sesji L. N.

Wielce znamiennym i nader pożytecznym jest duże zwycięstwo syjonistów w Genewie. Zanalizujemy kolejno elementy tego zwycięstwa.

Niewątpliwie największym plusem palestyńskiej dyskusji genewskiej jest niemal jednomyślny patronat Ligi nad żydowską siedzibą narodową. Protest kilku państw arabskich wypadł słabo, zwłaszcza jeżeli zestawimy ten fakt z podziałem głosów w sprawie Hiszpanii i Turcji. Świat odniósł się przychylnie do idei palestyńskiej. Stwarza to nader wygodną pozycję Anglii w stosunku do arabskiego świata. Nie małym triumfem syjonistów było stanowisko Turcji jedynego państwa muzułmańskiego naprawdę militarnego. Jak wiadomo Turcja nie zgłosiła sprzeciwu w sprawie palestyńskiej.

Cieniem w tej powodzi blasków jest brak pośpiechu ze strony tradycyjnie nie śpieszących się Anglików. Jeżeli jednak nie śpieszą z realizacją państwa palestyńskiego londyńscy przyjaciele prez. Weizmanna, to tym bardziej nie uczyni tego administracja angielska w Palestynie.

Przyrównałem już kiedyś tę administrację do opiekuna nieletniej, bogatej krewnej, który pragnie ażeby krewniaczkę jak najpóźniej uznano za pełnoletnią. Otóż dyplomacja polska, której sukurs przyczynił się znacznie do zwycięstwa syjonizmu, powinna czuwać, ażeby angielski opiekun zaczął zdawać jak najprędzej agendy państwowe „nieletniej" w jego oczach pupilce, która niedawno skończyła tylko 5598 roczek życia.

Zwłaszcza kontrola nad ruchem imigracyjnym i bezpieczeństwa kraju powinny się jak najprędzej znaleźć w rękach syjonistów. Sejsmograf nasilenia antysemityzmu w różnych krajach Europy znowu niepokojąco daje znać o sobie. Jeżeli ciotka angielska „ma czas" to jej siostrzeńcy nie zanadto.

Nie ulega wątpliwości, że okres czasu, jaki dzieli nas od grudniowego posiedzenia genewskiego, a dalej od akceptacji przez rząd brytyjski całego projektu, nie powinien być zmarnowany. Pisałem już nieraz, iż państwo żydowskie może się tworzyć w sposób analogiczny do procesu tworzenia się państwa polskiego. Polska Niepodległa nie przyszła na świat, jak coś gotowego. Cały szereg instytucyj militarnych i pokojowych od Oleandrów, aż do Syberii, Ameryki Północnej, Murmanu. Od Polskiej Organizacji Wojsk. aż do szkolnictwa powszechnego. Od Harcerstwa, aż do Studium Uniwersyteckiego w Kijowie. Cały ten budulec znalazł się na miejscu budowy, jak tylko chwila nadeszła.

Tym bardziej więc nieustająca ani na chwilę rozbudowa Palestyny, nie pozwala na budowę pozaterytorialną poszczególnych części organizmu państwa palestyńskiego. Oto chociażby budowa marynarki handlowej?

Wczorajszy „Nasz Przegląd" podaje np. następujące ciekawe dane, tyczące palestyńskiej Gdyni (port Tel Aviv). W miesiącach styczeń-lipiec rb. zarzuciło kotwicę w tym porcie 252 statki. Zapewne w tej liczbie były już i statki żydowskie? Marynarka całego świata korzysta ze statków budowanych nie tylko u siebie w domu.

Przychylny stosunek świata państw niepodległych, starych i nowych. tysiącletnich i powojennych daje prawo do budowy Palestyny na awans bez oczekiwania na formalności. Bardzo być może, że pedantyzm Anglików chciałby na nie czekać, ale to pewne, że syjonizm i państwa sukcesyjne nie powinny się na to zgodzić.

Interes tych państw i interes syjonizmu wymaga, ażeby życie młodej generacji żydowskiej na całym świecie, zostało ujęte w normalne ramy własnego państwa. Jest to niezmiernie ważne nie tylko z punktu widzenia jej przyszłości we własnym państwie, ale i jej współżycia z młodzieżą innych narodów.

Kiedy rok temu pisałem o potrzebie kontaktu ze syjonizmem i o wierze w jego sukcesy na Zachodzie, spotykałem się niejednokrotnie ze sceptycyzmem, zarówno wśród Polaków jak i wśród Żydów. Dziś moich oponentów chyba już czas dostatecznie przekonał, kto miał słuszność? Na sceptycyzm nie ma więc już miejsca. Jest miejsce na wiarę i czyn!... na czyn zdecydowany i energiczny!"

Niski stan posiadania Żydów w rolnictwie w Polsce

Warszawa, 25. 9. ŻAT. Zeszyt wrześniowy Biuletynu Ekonomiczno-Statystycznego (Wydawnictwa Biura Ekonomiczno-Statystycznego przy Cekabe) przynosi niezmiernie ciekawe dane liczbowe o rozmieszczeniu terytorialnym i strukturze rolnictwa żydowskiego w Polsce.

Z tych danych, obejmujących 11 województw (poza łódzkim, krakowskim oraz grupą woj. zach. (dowiadujemy się, że żydowskie gospodarstwa rolne w łącznej liczbie 17.165 stanowią zaledwie 0,6 proc. ogółu gospodastw w Polsce.

Przeszło połowa (9.514) gospodarstw przypada na 3 województwa w Małopolsce wschodniej, gdzie jednak zupełnie odrębne miejsce zajmuje województwo lwowskie, które ze swymi 5.403 żydowskimi gospodarstwami pozostawia daleko w tyle nawet województwo stanisławowskie, drugie we-
Na uwagęza sluguje również pokaźny udział gospo-
Na uwagę zasługuje również pokaźny udział gospodarstw tzw. karłowatych, posiadających mniej, niż 2 H użytków rolnych, szczególnie wysoki (powyżej 50 proc.) również w Małopolsce Wschodniej, gdzie rolnictwo wśród Żydów jest względnie bardziej rozpowszechnione. Te gospodarstwa karłowate wraz z małymi gospodarstwami (2—5 H) stanowi 4/5 ogółu gospodarstw żydowskich. Biuletyn podkreśla, że zaledwie 1/10 gospodarstw żydowskich korzysta z pracy najemnej.

—<>—

Palestyńska linia lotnicza

Tel-Awiw, 25. 9. ŻAT. Towarzystwo „Palestyńska Linia Lotnicza" zamierza wkrótce uruchomić linię lotniczą Jerozolima-Haifa. Poza tym ustanowi się komunikację między większymi miastami a odległymi koloniami w Galilei i nad jeziorem Genezaret.

---

ludzkie są idiotyczne. Człowiek pięćdziesięcioletni, któremu jest przeznaczone żyć jeszcze lat dwadzieścia, jest młodszy od piętnastoletniego chłopca, którego śmierć spotka w przyszłym roku. Jedna rzecz tylko jest ważna: wiedzieć, kiedy się umrze.

I tak on, Castagne, gdyby wiedział, że ma przed sobą już tylko... przypuśćmy: dziesięć lat... zrobiłby podział majątku. Połowę dla żony, połowę dla siebie... A tę część swoją — zjadłby ją do ostatniego grosza w ciągu tych dziesięciu lat. Zaspokoiłby w tym okresie wszystkie swoje zachcianki! A w ostatnim dniu życia zostałby próżny wór pieniędzy, a zapas pragnień — wyczerpany.

Wiedzieć o tym, kiedy się umrze... Przyszła chwila, gdy Castagne już o tym tylko myślał. A więc poszedł do swego doktora.

Ale... zaczekajcie! Castagne nie był głupcem! Nikt wziąć go nie mógł na lep i jeszcze się ten nie urodził, coby go mógł wziąć na kawał! Wiedział dobrze, że lekarz, zagadnięty otwarcie, nie powie mu prawdy. Ci panowie mają zasadą nazwaną przez nich tajemnicą zawodową I nie powiedzieliby nigdy choremu, choćby ich o to błagał, że pozostaje mu tylko kilka lat życia.

— I dlatego Castagne wszedł do swego lekarza rzeźkim krokiem, z uśmiechem na ustach.

— Dzień dobry, doktorze!

— Dzień dobry, panu.

Castagne nie rozbierał się, nie podał polsu do zbadania.

— Coś panu dolega? — zapytał lekarz.

— Och! nie, nie... Nie przyszedłem z wizytą do doktora, lecz w odwiedziny do przyjaciela. Żona moja chwilowo bawi u rodziców, więc nudzę się. Niech mi pan wyświadczy łaskę i spędzi wieczór ze mną. Zjemy obiad gdziekolwiek, a potem pójdziemy do teatru... Tylko proszę nie odmawiać... zrobiłoby mi to przykrość ogromną...

Gdy zapraszają południowy, robią to z takim wylaniem, iż istotnie ma się wrażenie, że doznaliby przykrości z powodu odmowy. Doktór przyjął zaproszenie.

I... wieczorem po obiedzie, gdy po „Bordeaux", wypito wino burgundzkie, a po burgundzie szampana i po szampanie likiery, około godziny dziesiątej, doktór był zupełnie podchmielony. Z czarującym humorem opowiadał różne historie o raku i operacjach. Tykał Castagne'a, przyjaźnie klepał go po ramieniu — nie dla badania wcale. Castagne, który pił tylko półgębkiem, udawał także podchmielonego i odpowiadał tym samym tonem.

— Posłuchaj, Castagnette — rzekł w końcu doktór — opowiem ci historię mego życia...

— Gwiżdżę na twoje życie — odparł Castagne — chodzi mi o moje! Poznajesz mnie chyba, co? Nie weźmiesz mnie za którego innego z twoich pacjentów? Hę Tylko bez blagi!

— Och, nie! Poznaję ciebie... jesteś Castagne... Castagnette...

— No, dobrze. Czy pamiętasz, że badałeś mnie w zeszłym tygodniu? Więc powiedz mi wszystko, mój stary... Kiedyż to wyciągnę nogi?...

Taki oto był pomysł Castagne'a. Tak trzeba postępować z lekarzami. Poradzić się ich dwukrotnie: pierwszy raz u nich w gabinecie lekarskim, a po raz drugi w gabinecie restauracyjnym — po to, by stwierdzili chorobę, a następnie ją ujawnili. Podnosi to tylko cenę porady — to wszystko. W sumie kosztuje to pięćdziesiąt franków — prócz win. Ale przynajmniej wie się prawdę.

Doktór istotnie mięknął coraz bardziej. Trudno trzymać usta zamknięte, gdy wino rozwiązuje język. W końcu też rzekł:

— No, tak. Jest tajemnica zawodowa, ale nie mogę mieć tajemnic przed tobą, mój stary Castagne... powiem ci wszystko... Powiem ci, co dolega twemu wujowi Arseniuszowi... i powiem ci, co brakuje twej żonie... Zdaje ci się, że jest wątłej konstytucji... ale nie o to chodzi... Widzisz: jest lekkomyślna.. a potem uciekać się musi do pewnych zabiegów, żeby nie skompromitować się wobec ciebie... Było niemało z tym kłopotu, aby ci wpoić, że syn twój urodził się przedwcześnie... Ale takie już panują zwyczaje w waszej rodzinie... I ty także nie jesteś synem twego ojca... Tak, tak, napewno... byłem przy twym przyjściu na świat... Rodzice twoi nigdy nie żyli dobrze z sobą... Czy przypominasz sobie, że — był czas, gdy ojciec twój narzekał na bóle żołądka?... Bo matka próbowała otruć go... Nigdy się niczego nie domyślałeś. Wiedziałem o wszystkim i nic nie mówiłem: tajemnica zawodowa. Ale przed tobą nie chcę mieć tajemnic, mój stary Castagne... Co do ciebie, nic ci nie jest... tylko choroba serca... żyć z nią możesz sto lat pod warunkiem, żebyś nie miał wstrząsów, np. żeby nikt nagle nie przyszedł do ciebie z jaką złą nowiną...

P. HULKA-LASKOWSKI

FRANCJA PROWADZI

Cokolwiek chcielibyśmy myśleć o hitleryźmie jako o wielkim ruchu, zgodzić się musimy, że jego wysiłek jest olbrzymi. Ta rezygnacja wielomilionowego narodu skoszarowanego w ciasnych granicach nacjonalizmu żyjącego przeczeniem i nienawiścią wszystkiego co wolne i wielkie, i w gruncie rzeczy zazdroszczącego wolnym ich wolności, to zjawisko zdumiewające. A zarazem przykład do czego może doprowadzić ślepa nienawiść.

Niech nikt nie uważa, że ostatecznym celem Niemców jest jedynie jakaś walka orężna i zwycięstwo w tej walce. Nic podobnego! Tu chodzi o zdobycie prymatu w świecie. W głębokiej książce swojej „Nietzsche et Gide" Henri Drain, mówiąc o Nietzschem, powiada, że ten wielki filozof był zazdrosny o Chrystusa i jego panowanie nad umysłami i sercami i że swoim Zaratustrą usiłował zająć jego miejsce w świecie współczesnym.

Lecz Nietzsche to jednostka, wielka i przemawiająca do umysłów wykształconych typ filozofa dyskutującego. Inaczej, gdy taka zazdrość ogarniać zaczyna jeśli nie cały naród to przynajmniej olbrzymie części tego narodu. Na dorocznym zjeździe norymberskim partii narodowo - socjalistycznej agitator Dolle już w roku 1923 powiedział dosłownie: „Aby zniweczyć chrześcijaństwo, które zatruło ducha niemieckiego i aby zastąpić je przez bogów germańskich, nieunikniona są walki straszliwe. Z 70 milionów Niemców pozostanie zaledwie 7 milionów. Lecz ci pozostali i ich spadkobiercy będą panami świata".

Jest w tym powiedzeniu wyznanie i program. Program walki o panowanie nad światem i wyznanie, że jak dotychczas nad światem panują inni. Tu przemawia zawiść nieuleczalna. Podczas gdy spirytualizm demokracji i liberalizmu świata zachodniego wciąż jeszcze jest aktywny i panuje nad milionami umysłów bez zewnętrznego przymusu, centralno - europejska, niemiecka, mechanizacja ani marzyć nie może o takim opanowaniu serc i sumień świata. Prymat Francji bez najmniejszych z jej strony wysiłków w kierunku utrzymania go, jest faktem tak jasnym, iż nie trzeba go wcale udowadniać. Nie Francja propaguje siebie, ale narody wolne propagują nieśmiertelną i wolną Francję.

Czy trzeba na to dowodów? Malutka książeczka, nie dyktatora i władcy milionów, ale pisarza panującego jedynie słowem, zdołała zainteresować całą myślącą ludzkość żywiej i przemówić do niej potężniej, niż przemawiają wielkie księgi dyktatorów i ich satelitów. Andre Gide, pisarz narodu wolnego i wolność szanującego, swoim „Powrotem z ZSRR." wywarł wrażenie potężniejsze, niż wielkie mowy dyktatorów, wygłaszane przy odgłosie trąb i bębnów. Francja prowadzi. Nie jako masa, nie jako organizacja, ale jako ten duch, który przemówił pod Valmy tak mocno do Goethego, iż do obecnych oficerów niemieckich, przybyłych tłumić rewolucję francuską, powiedział, iż tu i teraz zaczyna się nowy okres dziejów i że oficerowie owi mogą być dumni, że są tego świadkami.

Co więcej, musi przerażać Niemców, że nie tylko nie pociągają obcych z taką siłą, z jaką pociągała i pociąga „la douce France", lecz, przeciwnie, odpędzają od siebie nawet własnych wielkich synów. Nietzsche mówi im na każdej niemal stronicy swych dzieł, iż uważa ich za barbarzyńców i twierdzenia swoje popiera cytatami z Goethego. Przygodnie nawet powie, iż uważa siebie bardziej za Polaka, niż za Niemca. Powie, że w Heinem widzi największego liryka wszystkich czasów i narodów i odżegna się od tego wszystkiego, co Niemcy uważają za szczyt swej kultury.

To samo czyni Hölderlin w swym „Hyperionie". Ten poeta ubolewa, że „Niemcy trzymają się tylko najkonieczniejszego i że dlatego jest wśród nich tyle fuszerki i tak mało wolnego, radującego serce... Cnoty Niemców są błyszczącym złem i niczym więcej,

Kajakiem po kraju tysiąca jezior

IV. Laponia -- kraj tyranii słońca

Fizyka i biologia uczą, że słońce jest praźródłem wszelkiego ruchu i życia na ziemi. Słońce przyciąga ziemię, powodując jej obrót, dzień, noc i pory roku. Słońce zamienia wodę w chmury i nierównomiernie nagrzewając atmosferę, wywołuje pędzące te chmury wiatry oraz deszcze i śniegi, zasilające w górach rzeki i powodujące powrotny ruch wody. Słońce daje życie roślinom, umożliwiając im asymilację, aby rośliny mogły później służyć za pokarm zwierzętom, a wraz ze zwierzętami — człowiekowi. Słońce utrzymuje naszą atmosferę w takiej temperaturze, że możliwe jest w niej życie organiczne. Słońce daje radość życia, słońce rozwesela, słońce leczy.

W naszej szerokości geograficznej znamy słońce z jego dobrej strony: jako dobrego opiekuna i przyjaciela. Ale słońce może być tyranem, i to pełnym wyrafinowanej okrutności. Daje warunki do życia i nie pozwala żyć. Daje dwumiesięczną lodowalą noc i nie pozwala umierać. Ludzie, zwierzęta, ptaki, owady, rośliny, a nawet martwa natura aż jęczą w Laponii pod władzą słońca-satrapy. Dwa miesiące morderczego bezustannego światła i słońca na niebie w lecie, dwa miesiące zupełnie czarnej nocy w zimie, powolne konanie w jesieni i pełne tragicznego buntu przeciw sadyzmowi słońca rwanie się do życia na wiosnę — to ciągle powtarzająca się roczna epopeja lapońskiej walki przeciw — życiodajnemu słońcu. Słońce ustawiło kulę ziemską w ten sposób, że oś jej dziennego obrotu nachylona jest do osi rocznego obrotu, t. zn. do osi płaszczyzny ekliptyki pod kątem 23 i pół stopnia, czyli, że czasza globu ziemskiego leżąca na północ od 66 i pół stopnia szerokości geograficznej północnej znajduje się średnio przez dwa miesiące w roku ciągle pod kontrolą słońca, dwa miesiące w zupełnej ciemności i zaniedbaniu, resztę czasu w przechodzącym w lato lub zimę stanie pośrednim.

Słońce wznieca gdzieś pod Florydą ciepły prąd morski, golfstrom, i pędzi go tysiące kilometrów akurat na koniec półwyspu skandynawskiego do Laponii, aby tam ocieplić atmosferę i wywabić życie. Życiodajny golfstrom oszczędza leżącą na tej samej szerokości geograficznej Grenlandię, pokrytą wiecznymi lodami. Daje jej spokojnie spać. Ale morduje Laponię. Budzi ją do życia i czyni równocześnie z tego życia ponurą igraszkę. Życie ma tutaj odpowiednią temperaturę, dość powietrza i wody, aby się rozwijać. Ale żyć normalnie nie pozwala mu słońce. Czy można wytrzymać i normalnie rozwijać się, będąc zmuszonym dwa miesiące pod rząd, dosłownie bez sekundy wytchnienia walczyć o byt, nie mogąc ani na chwilę zasnąć i odpocząć? Czy można żyć, będąc zmuszony dwa miesiące trwać w bezczynności, martwocie i tęsknocie do światła, a resztę roku spędzać w stanie prowizorium? Dlatego życie organiczne w Laponii jest wykoszlawione i skarłowaciałe. Piętnastoletnie brzozy o cienkich, sękatych i krzywych pniach sięgają wysokości najwyżej trzydziestu centymetrów, trawa pełza po ziemi, nie mając siły wydostać się na osiągalny przez nią na południu poziom, jałowiec czepia się beznadziejnie skalistych stoków i podpiera bokami o ziemię. Świat roślinny w Laponii jest zmęczony. Chciałby choć na chwilę usnąć. Ale słońce — stróż pilnuje i nie pozwala. 24 godziny krąży na niebie, osiągając najniższy punkt o dwunastej w „nocy" dokładnie w północnej stronie świata, aby chwilę potem znów się podnieść i zamknąć swą eliptyczną wędrówkę. W miarę zbliżania się do najniższego punktu, wszystko w naturze cichnie: wiatry przestają wiać, liście i trawa przestają szemrać. Jest to chwila jakiegoś martwego wyczekiwania. Ma się wrażenie, że przyroda modli się wtedy, aby słońce-tyran gdzieś się za horyzontem zapadło, lub, że dla wzruszenia sumienia słonecznego organizuje minutę protestacyjnego strajku. Ale bezskutecznie. Po chwilowej iluzo-

gdyż są tylko dziełem konieczności, zrodzonym z tchórzostwa.... Starą piosenką Niemców jest, że na świecie wszystko jest niedoskonałe. Gdybyż tym biedakom ktoś powiedział, że u nich wszystko jest takie niedoskonałe, że niczego czystego i świętego nie uszanują, aby nie dotknąć tego swymi niezdarnymi rękoma... Służalstwo rośnie a razem z nim dzika odwaga...” Heine powiedział, że patriotyzm francuski rozszerza serce Francuza, patriotyzm zaś niemiecki zacieśnia je, ale w swych listach z Anglii dał wyraz wierze, że gdyby wolność miała zniknąć ze świata, odrodzi się ona w marzeniach niemieckiego marzyciela. Ta wolność marzona przez największe duchy niemieckie, żyje dotychczas we Francji i stąd prymat Francji wbrew wszelkim faszyzmom.

Czy w dzisiejszej literaturze niemieckiej możemy wyobrazić sobie bohatera powieści — cudzoziemca? Wykluczone! Tymczasem Romain Rolland w powieści swej „Jean Christophe” odtwarza życie Niemca z miłością i szacunkiem, zaś Larbaud w swoim „Barnaboocie” odtwarza Amerykanina, a Roger Martin du Gard w swych „Thibaults” maluje piękny portret pół - Żydówki Racheli, przyjaciółki Antoniego Thibaulta... Tu nie ma strachu dławiącego Niemców i zarażającego co słabsze serca, literatura francuska nie zna słabeuszowskiej ksenofobii. Czuje swą wielkość, pozbawiona jest zupełnie jakiegoś kompleksu niższości i wciąż jeszcze prowadzi.

W tym jej prymacie duchowym jest nadzieja całego świata miłującego wolność ducha nade wszystko. Francja prowadzi, i wiedzą o tym wszyscy dyktatorzy i kandydaci na dyktatorów, że świat pójdzie za nią

„To jest niemożliwe“ — melodią przeszłości

(n) Zazwyczaj tak bywa, że kiedykolwiek ktoś występuje z nowym jakimś pomysłem, z jakimś odważnym planem, wywołuje odrazu „trzeźwe” uwagi, drwiny, krytykę. Piętnują go jako fantastę i marzyciela, który uroił sobie, że można zrealizować rzecz w gruncie „niemożliwą”.

Historia uczy nas, że powtarzało się to zawsze i że tak samo dzieje się jeszcze wciąż, nawet za naszych czasów. Każde nowe odkrycie bywa okrzyczane jako coś nierealnego.

Ci zaś, którzy wydają taką opinię, nie zawsze oznaczają się drobnomieszczańską psychiką, nie zawsze są ludźmi, których straszy możliwość każdej zmiany, w obawie przed tym, aby ona nie wstrząsnęła ich spokojnym życiem. Nie tylko ludzie ograniczeni, którzy nie widzą dalej jak na odległość własnego nosa, występują przeciwko każdej nowej myśli, czy nowemu wynalazkowi. Przeważnie są to ludzie nauki, którzy właśnie w sposób „naukowy” chcą udowodnić, że nowy plan nie ma najmniejszych szans praktycznej realizacji.

Jednakże, jak gdyby na przekór wszelkim obliczeniom, zdarzało się nie wiadomo już ile razy, że nowy wynalazek wkrótce doczekał się realizacji. Ci wszyscy naukowcy, którzy, opierając się o swoją wiedzę, wydawali negatywne orzeczenia, mogli wkrótce przekonać się, jak bardzo trzeba być ostrożnym przy wypowiadaniu słowa „niemożliwe”. I istotnie w ostatnich kilku dziesięcioleciach zrealizowano tyle niespodziewanych i „niemożliwych” planów, namnożyło się tyle rewolucyjnych wprost wynalazków, że trzeba przyznać rację tym, którzy wyznają krańcowo odmienne stanowisko i twierdzą, że właśnie wszystko leży w ramach możliwości. Nie można przewidzieć dziś, jakim nowym genialnym wynalazkiem jutro potrafi nas obdarzyć, jakich wyżyn sięgnie ludzka fantazja, do czego zdolny jest ludzki geniusz.

A oto kilka przykładów, ilustrujących jaskrawie, jak wynalazki, zwalczane przez ludzi nauki, jako wytwory fantazji, pozbawione praktycznego znaczenia, stały się rychło ogólnym dobrem całej ludzkości.

Pod tym względem nie stanowi wyjątku nawet genialny Edison, który też nieraz był na tyle krótkowzroczny, że odmawiał wszelkiej wartości wynalazkom, które po jakimś czasie przyjęły się ogólnie.

W r. 1906 telegraf bez drutu był jeszcze w powijakach. Zwrócono się wówczas do Edisona z zapytaniem, co o tym sądzi, czy ten rodzaj telegrafu ma jakieś większe możliwości rozwoju. Wielki wynalazca odpowiedział wówczas, że telefon bez drutu jest zwyczajnym absurdem.

Jednakowoż zaledwie kilka miesięcy później zdarzyło się coś niezwykłego. Na jednym ze statków, kursujących nie daleko Nowego Jorku, eksperymentatorzy, którzy wierzyli w możliwości rozwoju telegrafu bez drutu, usłyszeli nagle muzykę i słowa. Do owej pory telegraf bez drutu funkcjonował jak zwyczajny telegraf, tzn. że rejestrował wszystko przy pomocy alfabetu Morsego, czyli przez kreski i kropki. A tu nagle tony i głosy! Stało się jasne, że ludzki głos można rejestrować i transmitować na większą odległość, zupełnie bez pomocy drutu. Rozpoczęła się długa seria dalszych eksperymentów, aż w końcu powstał pierwszy radio - telefon, zupełnie pozbawiony drutów.

Dużo sprzeciwów wywołała też przez długi czas kwestia samolotów. Nie jeden naukowiec zdecydowanie wypowiadał się przeciwko idei, że można zbudować maszynę, która zdoła utrzymać się w powietrzu. Jednym z tych naukowców był lord Calvin, ten sam, któremu zawdzięczać należy umieszczenie kabla telegraficznego na dnie Oceanu Atlantyckiego, co umożliwiło połączenie telegraficzne Europy z Ameryką. Przeciwnicy samolotów wywodzili, że dokładnie tak samo jak np. struś i inne ptaki o większej wadze nie mogą latać, tak samo chyba żadna maszyna nie potrafi wzbić się w górę. Co najwyżej można by osiągnąć ten cel teoretycznie, gdyby zbudowano drobne maszynki nie większe jak zegarek kieszonkowy. Ale trzeba by takich maszynek wybudować co najmniej kilka tysięcy i połączyć je razem, aby mogły unieść jednego człowieka.

Dziś tego rodzaju argumentacja wydaje się wprost naiwną, wobec niezwykłego rozwoju lot-

Dokończenie na str. 9-tej.

rycznej nadziei odpoczynku zaczyna się dalsza katorga.

Życie w Laponii ma charakter rozpaczliwego szamotania się przeciw własnemu przeznaczeniu. Nieprawdopodobne ilości podobnych do komarów much o długich chudych łapkach i rachitycznych skrzydłach rzucają się całymi kilogramami na renifery i ludzi, i całą życiową pasję ładują w jedno ukąszenie, aby potem same zginąć. Spełniły to, czego chce od nich słońce, i mogą usnąć. Renifery dostają niejednokrotnie pewnego rodzaju wścieklizny od ukąszeń tych much, a Lapończycy — i za nimi turyści — smarują sobie odkryte części ciała, twarz, szyję, ręce specjalnym gatunkiem oleju smołowego o woni tak — skutecznej, że gdybym sam był lapońskim komarem, napewnoby m się trzymał z daleka od ludzi.

Nawet martwa natura jest tym stanem rzeczy wyraźnie przybita. 70-cio kilometrowy odcinek gór Pallastunturi, ciągnący się od miejscowości Laukkupalo aż do celu naszej wędrówki Hetta za Enontekiö, który przechodzimy pieszo (podczas gdy kajaki i cięższe części bagażu odbywają do tego samego miejsca okrężną drogę autem ciężarowym), z daleka robi wrażenie potężnego masywu, chyba niebosiężnych szczytów, pozbawionych jakichkolwiek drzew, pokrytych zwietrzałymi skałami i nierzadko wiecznymi śniegami. Tymczasem z bliska — najwyższy szczyt pasma góra Taivaskero („góra nieba“) ma zaledwie 867 metrów wysokości, podczas gdy reszta wzniesienia sięga do 750 lub najwyżej 800 metrów. Może słońce i górom nie pozwoliło wznieść się wyżej i kazało dostosować się do obowiązującego poziomu? Zupełna dzikość i martwota, brak jakiegokolwiek śladu życia ludzkiego poza raz spotkanym opuszczonym szałasem lapońskim, od czasu do czasu napotykane kości reniferów, samotny, szukający ptaków riekko orzeł górski — oto cała nasza trzydniowa górska wędrówka.

Czy nikt nie ujmie się krzywdy i bezlitosnego katowania żywej natury przez słońce? Czy nie znajdzie się jakiś inny żywioł, któryby się temu przeciwstawił, zaprotestował i próbował bodaj we własnym zakresie zaprowadzić sprawiedliwość w tym kraju? Owszem jest. Jest woda. Wo-

da wyrównuje wszelkie nierówności i z natury nie znosi niesprawiedliwych różnic poziomu. Woda lapońska wie, że na południu rozwija się normalne życie i stara się o ile możności gehennę natury lapońskiej zmniejszyć. Olbrzymimi swoimi masami zwala się woda w rzekach, począwszy od oddalonego o sto kilometrów od Oceanu Lodowatego działu wód w kierunku południowym, kryjąc — chyba dla rekompensaty i na złość słońcu — w swoich nurtach takie bogactwo pełnego, normalnego życia, takie masy rozmaitych gatunków ryb, że trzeba niejednokrotnie w przysłowiowy sposób rękami ryby odgarniać, aby zobaczyć wodę. Woda lituje się nad życiem, dając jej ciemność w swych głębinach, woda protestuje, huczy i grozi słońcu, rzucając się i prężąc grzbiety po wodospadach lub rozlewając się w spokojnych jeziorach. Olbrzymie pełne majestatycznego urągania słońcu schrony życia — jeziora, po kilkaset kilometrów długie gwałtowne lub rozlewne rzeki, to ekspozytury życiodajnej wody.

Dwadzieścia cztery godzin słońca nad głową początkowo nas bawi i czyni życie wygodnym. Można zacząć dzień o dziewiątej „wieczorem“ — według naszego południowego sposobu wyrażania się — wiosłować i przeskakiwać bystrza i spady rzeki Ounasjoki o pierwszej po północy, kłaść się spać o jedenastej przed południem, budzić się po południu i próbować dla żartu ustalać czas bez zegarka, stwierdzając praktycznie ważność słów Archimedesa „dajcie mi punkt oparcia, a poruszę wszechświat“. Nie potrzeba latarki elektrycznej, można robić zdjęcia fotograficzne o dowolnej porze, oszczędza się na mowie, likwidując słowa „noc“, „ciemność“, „dobranoc“ itp. Idą kawały o pechowcu, który wybrał się do Laponii w podróż poślubną akurat na początek dwumiesięcznego dnia. Człowieka cieszy początkowo satysfakcja, że jest nareszcie panem czasu. Ale to wszystko na krótko. Po kilkudziesięciu godzinach następuje reakcja. Czujemy się wszyscy jak pijani, słońce egzekwuje z nas zanadto intensywne tempo życia, nie można się wyspać, nawet z przewiązanymi oczyma. Wiosła poruszają się w wodzie, jak muchy w smole i tylko od czasu do czasu wyłaniające się bystrze lub spad wodny rzeki Ounasjoki przyprowadza nas do przytomności. Swoboda w czasie wyłazi nam już bokiem. Gnamy jak najszybciej na południe, aby się raz porządnie wyspać.

JAKUB DJAMENT

„To jest niemożliwe" — melodią przyszłości

Dokończenie ze str. 8-mej.

ństwa, które przekroczyło wszelkie nadzieje pierwszych twórców tej nowej gałęzi komunikacyjnej.

Tak więc, nauczeni doświadczeniem, skłonni jesteśmy sądzić, że nawet to, co dziś jeszcze nie wykracza poza sferę mrzonek, może wkrótce już stać się rzeczywistym faktem. Mówi się często o planach połączenia naszej ziemi z księżycem czy też z Marsem przy pomocy maszyn, które potrafią posuwać się w pustej przestrzeni międzyplanetarnej. Istnieje już nawet dzisiaj specjalna gałąź wiedzy tzw. „astronautyka", rozporządzająca całym szeregiem laboratoriów, gdzie bezustannie robione są eksperymenty. Istnieją uczeni, którzy z całym zapałem oddają się tej emocjonującej perspektywie przedostania się przy pomocy rakiety na księżyc, istnieją — głównie w Ameryce — czasopisma fachowe, poświęcone tej dziedzinie, a nawet stowarzyszenia przyjaciół astronautyki, którzy nie szczędzą funduszów na ten cel. Znalazł się w Cleveland w stanie Ohio nawet taki oryginał, który przeznaczył sumę 20.000 funtów na to, aby go wraz z żoną po śmierci pochowano na księżycu, jeśli uda się nauce wprowadzić normalną komunikację między nim a naszą ziemią.

Zbudowanie odpowiedniej rakiety było by czymś niezmiernie łatwym, gdyby udały się próby rozbicia atomu. Aby sobie wyobrazić jak olbrzymi zasób energii można by wydobyć w ten sposób, wystarczy zapoznać się z jednym tylko przykładem. Energia wytworzona przez jeden litr benzyny wynosi mniej więcej 1 kilowat godz. Natomiast gdyby można było rozbić atomy tego litra benzyny, otrzymano by energię, wyrażającą się w cyfrze 11¼ miliarda kilowat godz. I można sobie wyobrazić, jaką przestrzeń mogłaby przebyć rakieta z zapasem jednego tylko litra benzyny, gdyby udało się wykorzystać utajoną w atomach energię.

Na razie jednak astronautyka boryka się wciąż z wielkimi trudnościami, to jednak nie osłabia zapału ani wiary, albowiem od dawna już słowa „to jest niemożliwe" — wykreślone zostały ze słownika ludzi nauki.

Makkabi zdobywa mistrzostwo bokserskie Krakowa

po sensacyjnym zwycięstwie nad Wisłą 9:7

KRAKÓW, 26 września.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Makkabi pierwszy w bieżącym sezonie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu krakowskiego. Z uwagi na to, że Sokół oddał przeciwnikom punkty walk-owerem, wczorajsze zawody miały decydujące znaczenie.

Po bardzo interesującym przebiegu mecz zakończył się zupełnie nieoczekiwanym i sensacyjnym zwycięstwem Makkabi, która już na wadze uzyskała 4 punkty wobec niestawienia się przeciwników.

Podkreślić należy, że pięściarze Makkabi byli bardzo dobrze przygotowani i walczyli niezwykle ambitnie, natomiast zawodników Wisły widzieliśmy już w znacznie lepszej formie niż w wczorajszym spotkaniu.

U zwycięzców na pierwszy plan wybili się Fink i Panzer, którzy mieli najsilniejszych przeciwników, miłą niespodziankę sprawił Eichner, jak również i Pfeffer. Teichtal dzielnie przeciwstawił się doskonałemu Juszczykowi, a młody i mało rutynowany Berhang spotkał się z zawodnikiem zbyt wysokiej klasy, by nawiązać otwartą walkę.

Z pośród zawodników Wisły najlepiej wypadł Moszkowski i Juszczyk, Żbik miał zbyt słabego przeciwnika, tak że trudno o jego obecnej formie coś konkretnego powiedzieć. Zawiódł Karol i Łukasik.

Orzeczenia sędziego punktowego na ogół były trafne, jednak w dwóch wypadkach mylne. Pfeffer nie wygrał walki z Marcem, podobnie zresztą jak i Moszkowski z Panzerem. Wyniki tych spotkań były bowiem nierozstrzygnięte, co jednak w sumie nie wpłynęłoby na zmianę wyniku.

Zawody rozpoczęły się prezentacją zespołów i wzajemnym powitaniem. Po walce wstępnej wygranej (zresztą niesłusznie) przez zawodnika Wisły Smyrka z Wakschlakiem (Mak.) — na ring wchodzą „muchy" Juszczyk (W) i Teichthal (M), walczący w miejsce chorego Kandla. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa długoletniego mistrza Krakowa Juszczyka przez k. o., jednak zawodnik Makkabi walczył ambitnie i wcale dobrze taktycznie broniąc się skutecznie w pierwszych dwoch rundach, a w trzeciej kiedy i Juszczyk „przypuchł", ruszył nawet do kontrataku. Wygrał wysoko na punkty Juszczyk.

W wadze koguciej przypadają Makkabi punkty walk-owerem wobec niestawienia się przeciwnika. Goldfluss po przepisowym „odczekaniu" opuszcza ring, na który wchodzą „piórkowcy" Pfeffer (M) i Marzec (W). Makabeusz jest agresywniejszy, Marzec walczy natomiast spokojniej, pierwsza nieciekawa runda jest zupełnie wyrównana. W drugim starciu góruje natomiast Pfeffer, którego częste ciosy lądują na szczęce przeciwnika. W trzeciej rundzie początkowo przeważa Marzec pod koniec obaj bardzo wyczerpani i „pływają" po ringu. Ogłoszono zwycięstwo Pfeffera, chociaż wynik nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwszy.

W wadze lekkiej, bardzo dobry taktycznie Eichner (M) miał przez pierwsze dwie rundy znaczną przewagę nad nieumiejętnie walczącym Łukasikiem (W), który stale nadziewał się na proste i kontry Eichnera. Trzecia runda była wyrównana. Wygrał zdecydowanie Eichner.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze pół. średniej Moszkowski (W) i Panzer (M). Początkowo szybszy, chociaż słabszy fizycznie Moszkowski punktuje Panzera, który zwolna przechodzi do ofenzywy a riposty jego trafiają celu Runda jednak dla zawodnika Wisły. W drugim starciu przechodzi Panzer do ataku, trafia często i celnie, niwelując utracone punkty w pierwszej rundzie. Trzecie starcie przynosi początkowo przewagę Pancerowi, którego sierpy raz po raz dosięgają przeciwnika, Moszkowski odgryza się jednak skutecznie, pod koniec obaj są wyczerpani. Ogłoszone zwycięstwo Moszkowskiego krzywdzi Panzera, który w stuprocentach zasłużył na wynik nierozstrzygnięty.

Stan meczu opiewa teraz: 6:4 dla Makkabi, a zatem spotkanie w wadze średniej jest decydujące, gdyż w wadze ciężkiej Appel inkasuje dla Makkabi punkty walkowerem, wobec niestawienia się przeciwnika. Przy ogromnym napięciu publiczności wchodzą na ring Karol (W) i Fink (M). Początkowo przeważa Karol, lecz nie może przełamać oporu niezwykle ambitnie i dobrze taktycznie walczącego Finka. W drugiej rundzie Fink nadrabia utracone początkowo teren, przechodząc do ofensywy. W trzecim starciu przy silnym dopingu publiczności zawodnik Makkabi walczy świetnie i uzyskuje nawet pod koniec lekką przewagę. Wynik remisowy sprawiedliwy.

Krótką historię miała walka w wadze półciężkiej. Znakomity Żbik (W) już w pierwszej rundzie znokautował Berhanga (M).

Ostatecznie zawody wygrała Makkabi 9:7, zdobywając tym samym mistrzostwo okręgu krakowskiego, co jest olbrzymim sukcesem młodej sekcji pięściarskiej.

W ringu sędziował bardzo dobrze p. Kreutzwirth, a na punkty p. Turecki. Widzów 800.



NIEDZIELA, 26 września.

Kraków. 8.00: Audycja poranna; 8.35 Pogadanka dla rolników; 8.45 Muzyka (płyty); 9.00 Transmisja z Torunia: Dzień Kolejarza Polskiego; 11.00 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transm. z Wystawy Radiowej w Wilnie: poranek symfoniczny w wyk. ork. Wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego z udz. Alberta Katza (wiol.); 13.00 „Życie kulturalne Krakowa" (sprawy teatralne) omówi dyr. Józef Wiśniowski; 13.10 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. dętej Kol. Przysp. Wojskowego pod dyr. Z. Zakrzewskiego i Czwórki Radiowej; 14.40 „Chwila regionalna": „Polepowe projekty", gawęda Juliusza Kędziory; 15.00 Audycja dla wsi. a) Przegląd rynków produktów rolnych, b) Święto winobrania w Czortkowie i Zaleszczykach, reportaż red. Wl. Góralewskiego, c) Muzyka (płyty, ewentualnie reportaż ze zbioru owoców w Nowej Wsi), d) Wychowanie fizyczne to zdrowie wsi, pogad. wygł. Marian Krawczyk; 16.00 Pieśni kurpiowskie w wyk. chóru i kapeli Związku Młodzieży Ludowej z Olszewki; 16.30 Współczesna muzyka francuska (płyty); 17.00 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Podróżnik i miłość" komedia Paul Moranda, w przekł. i oprac. Marii Serkowskiej (wznowienie); 17.38 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Wyk. Mała Ork PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Maria Kaupe (śpiew), Tadeusz Olsza (piosenki), Siostry Burskie piosenki); w przerwie ok. 18.55 „W stolicy nowej Portugalii", felieton wygł. red. Janusz Delinikajtis; 20.00 Płyty; 20.30 Program na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21.00 „Diabeł w zalotach czyli podróż diabła na wesele" J. N. Kamińskiego, wesoła audycja w op. Józefa Mayena; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Konc. muz. duńskiej; 22.30 Rec. skrz. Marii Marco; 22.50 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz. i kom. meteorol.; 23.00—23.30 Muzyka taneczna (płyty)

Warszawa. 8—13 p. Kraków. 13 Przegląd kulturalny. 13.10 p. Kraków, 14.40 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci, 15—20 p. Kraków, 20 Wręczenie 130 samolotów przez LOPP armii, 20,15 Płyty. 20.35 p. Kraków. 20.35—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Lwów. 8—13 p. Kraków, 13 „Wrzesień w lwowskim teatrze" — pogad., 13.10 p. Kraków, 14.40 „Jamioł" — nowela Henryka Sienkiewicza, 15—20 p. Kraków, 20 Koncert solistów, 20.35—23.30 p. Kraków.

Katowice. 8—13 p. Kraków. 13 Kącik młodzieży przysposob. roln., 13.10 p. Kraków, 14.40 „Robotnik miejski na wsi" — pogad., 14.50 „Co słychać na Śląsku?", 15—20 p. Kraków, 20 Audycja mieszana, 20.30—23.30 p. Kraków.

Łódź. 8—13 p. Kraków. 13 „Poznajemy Łask" — felieton wygł. W. Karczewski, 13.10 p. Kraków, 14.40 Audycja dla dzieci, 15—20 p. Kraków, 20 „Na horyzoncie łódzkim" — felieton, 20.15 Recital wiolonczelowy w wyk. Br. Nagujewskiego, 20.35—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 11.45 Koncert symfoniczny, 16.10 Wesoła audycja jesienna, 18 „Perły wiedeńskie" — wesoła aud. muz., 19.35 Recital śpiewaczy Marii Tauber (sopr.), 20.05 Wesołe melodie taneczne 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Mediolan. 17 „Wunder-Bar" — operetka Katscher-Farkas-Herczoga, 21 Wieczór muzyczny.

Praga. 19.10 Radiofilm, 20 Koncert galowy Czeskiej Ork. Filharm., dyr. Talich, 22.30 Muzyka jazzowa.

Radio Romania. 20.30 „Czekoladowy żołnierz" — operetka O. Straussa.

Londyn, Reg. 18.15 Muzyka kameralna, 21.05 Koncert, 22.30 Epilog.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ze spraw dewizowych

Wobec ważności przepisów, dotyczących ograniczeń dewizowych i małej ich znajomości w szerokich sferach publiczności wskazanym jest podanie do wiadomości pewnych szczegółów, zwłaszcza z dwóch dziedzin tego rodzaju spraw: obrotu nieruchomościami cudzoziemców i przekazów pieniężnych do Palestyny. Sprawę pierwszą reguluje okólnik Związku Banków w Polsce z 21 lipca 1937, obejmujący wytyczne ustalone przez Komisję Dewizową w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, druga zaś przekazana została spółce „Halifin" Towarzystwu dla rozwoju stosunków wymiennych pomiędzy Polską a Palestyną (Warszawa, ul Graniczna 11).

I.

Podany wyżej okólnik omawia wypadki nabycia i pozbycia prawa własności nieruchomości krajowych względnie zagranicznych w obrocie między osobami, zamieszkałymi w Polsce i za granicą, a to na podstawie umów kupna-sprzedaży lub zamiany, jak również sprawy przelewu lub zamiany wierzytelności hipotecznych lub innych praw rzeczowych na nieruchomościach, ustanowienie lub wykreślenie hipoteki, o ile w grę wchodzi obrót z zagranicą. Przy nabyciu względnie pozbyciu prawa własności nieruchomości i innych praw hipotecznych okólnik ten nie wspomina zupełnie o darowiźnie, lecz tylko o odpłatnym nabyciu lub pozbyciu, z czego wynika, że wszelkie niżej omówione zakazy nie odnoszą się do wypadku przejścia własności oraz innych praw na osobę trzecią na podstawie umowy darowizny. Wydaje się to o tyle uzasadnione, że w wypadku darowizny nie dochodzi do skutku obrót pieniężny z zagranicą, któremu przeszkodzić ma w pierwszym rzędzie całe ustawodawstwo dewizowe.

Okólnik omawia szczegółowo i kazuistycznie cały szereg wypadków tak, że orientacja w jego przepisach wymaga znacznej uwagi i dokładnego segregowania. Główną zasadą okólnika odnośnie do transakcji i odpłatnego przeniesienia praw na nieruchomościach (prawa własności i innych) w obrocie z zagranicą, jest wymóg zezwolenia Komisji Dewizowej, bez którego odnośna czynność w ogóle nie może przyjść do skutku. Wyjątki od tej zasady są następujące:

1) Kupno przez cudzoziemca nieruchomości położonej w Polsce (lub wierzytelności hipotecznych i t p.) za pieniądze z wolnego rachunku zagranicznego, z wkładów oszczędnościowych lub z dewiz nadesłanych po 26. IV 1936 r. z zagranicy do Polski i tu legalnie sprzedanych;

2) Kupno przez cudzoziemca od osoby zamieszkałej w Polsce jej nieruchomości (itd.), położonej za granicą o ile cudzoziemiec płaci cenę w Polsce z funduszów, którymi może swobodnie tu dysponować lub gdy sprzedający odprowadza otrzymaną gotówkę do Polski.

Natomiast wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej wszelkie odpłatne nabycie nieruchomości położonej za granicą jak i wszelka transakcja nieruchomościami nawet w wypadku, gdy obaj kontrahenci mieszkają w Polsce, jeśli tylko zapłata ma nastąpić za granicą.

3) Kupno nieruchomości (itd.) położonej w Polsce przez osobę zamieszkałą w Polsce od cudzoziemca, jeżeli cena kupna należna cudzoziemcowi zostaje na jego rzecz złożona na zablokowany rachunek cudzoziemca w Banku Dewizowym w Polsce.

Wymagane jest zezwolenie Komisji Dewizowej na zamianę nieruchomości bez względu na jej położenie między osobami, zamieszkałymi w Polsce a cudzoziemcem jak i zamiana nieruchomości, położonej w kraju na inną za granicą (w tym ostatnim wypadku nawet jeśli właścicielami obu są osoby zamieszkałe w Polsce), chyba że w pierwszym wypadku obie nieruchomości leżą w Polsce, a zamiana następuje bez żadnej dopłaty na rzecz jednego z kontrahentów lub osoby trzeciej za granicą.

Ustanowienie hipoteki przez cudzoziemca na tutejszej jego nieruchomości na rzecz osoby tu zamieszkałej w połączeniu z udzieleniem cudzoziemcowi jakiegokolwiek kredytu jak i wykreślenie hipoteki, wpisanej na rzecz cudzoziemca przez osobę tu zamieszkałą, o ile wykreślenie to jest połączone z postawieniem gotówki do dyspozycji cudzoziemca — również wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej podobnie jak w ogóle wszelkie inne umowy obrotu nieruchomościami (itd.), o ile one połączone są z tranzakcjami pieniężnymi na rzecz cudzoziemca lub zagranicy.

II.

W manipulację przekazywania pieniędzy do Palestyny włączono przed kilku miesiącami nowo założoną instytucję pod firmą „Halifin". Sama wysyłka pieniędzy do Palestyny należy nadal do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego („Pir"), natomiast „Halifin" wydaje dla tej instytucji zaświadczenie, na podstawie którego (ewent. po uzyskaniu zezwolenia Komisji Dewizowej) „PIR" wysyła pieniądze do Palestyny wzgl. przeprowadza rozliczenie.

Sposób przekazywania zależy od tego czy chodzi o sumy z rachunków zablokowanych, czy wolnych. Pierwsze wymagają bezwarunkowo zezwolenia Komisji Dewizowej. Przy przekazach z rachunku zablokowanego do kwoty po 100 zł. miesięcznie na osobę, to zezwolenie dewizowe następuje automatycznie na zasadzie uprzedniego zaświadczenia „Halifinu". Zaświadczenie takie wydaje „Halifin" na podstawie świadectwa Konsulatu R. P. w Palestynie, Izby Przemysłowo-Handlowej Polsko-Palestyńskiej w Tel Awiwie, rządowej lub samorządowej lub innej instytucji społecznej w Palestynie, stwierdzającej, że dana osoba mieszka w Palestynie i nie posiada dostatecznych środków na utrzymanie. Świadectwo takie przesyła przekazujący z odpowiednią deklaracją wprost do „Halifinu", po czym firma ta wydaje zaświadczenie na przekaz. Zaświadczenie to dołącza się następnie do podania skierowanego przez Bank Dewizowy, w którym znajduje się odnośny rachunek zablokowany do Komisji Dewizowej, która wystawia dewizowe zezwolenie okresowe. Przez cały czas okresowy nie potrzeba już dalszych zaświadczeń dewizowych na poszczególne przekazy. Po otrzymaniu tego zezwolenia dewizowego petent musi po raz drugi zwrócić się do „Halifinu", podać numer i datę zezwolenia dewizowego, po czym „Halifin" wydaje zaświadczenie rejestracyjne, które petent przesyła wraz z odnośną ratą gotówkową przez Bank do „Piru". Przy każdej przesyłce miesięcznej musi jednak petent uzyskać w „Halifinie" odpowiednie zaświadczenie rejestracyjne dla „Piru". Opłaty wynoszą po 1 zł. na rzecz „Halifinu" i „Piru".

Przy przekazach powyżej 100 zł. miesięcznie z rachunku zablokowanego należy naprzód uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej które następnie zostaje zarejestrowane w „Halifinie", po czym dalsza droga jest analogiczna jak w pierwszym wypadku, a tylko opłaty są nieco wyższe przy przekazach od 10 funtów palest.

W ten sposób osoby, przebywające w Palestynie, a posiadające w Polsce pieniądze na rachunku zablokowanym mogą przy zaistnieniu odpowiednich warunków czerpać na utrzymanie fundusze w okresach miesięcznych.

Natomiast w wypadku przekazywania do Palestyny pieniędzy nie zablokowanych na utrzymanie osób tam mieszkających, np. studentów, krewnych itp. została ostatnio procedura znacznie uproszczona. W wypadku tym bowiem uzyskanie zezwolenia Komisji Dewizowej jest niepotrzebne o ile idzie o przekazy do 250 zł. miesięcznie, a cel przekazów tych zostaje wykazany dokumentami instytucyj palestyńskich, o których wyżej mowa. Dokumenty te przedkłada petent bezpośrednio „Halifinowi", który na ich podstawie wydaje odpowiednie zaświadczenia okresowe, zastępujące zezwolenie dewizowe. Zaświadczenia te przedkłada się „Pirowi", który następnie na ich podstawie przekazuje pieniądze do Palestyny. Niestety, przesyłka trwa dosyć długo, czasem parę tygodni, czasem jeszcze dłużej.

Adw. Dr HENRYK APTE

Na czym oparty jest dumping japoński?

Przez długi czas utrzymywała się opinia, że Japonia nie będzie nigdy pierwszorzędnym państwem przemysłowym, a jako argumenty podawano fakt, że nie ma ona ani węgla, ani wełny, ani bawełny, ani skór. Ponadto cesarstwo japońskie nawiedzane jest periodycznie przez żywiołowe katastrofy, wyrządzające ogromne straty w gospodarce narodowej, a więc tajfuny, wylewy, powodzie, a przede wszystkim katastrofalne trzęsienia ziemi. — Bardzo niezdrowy klimat, ostry i wilkotny, przyczyniający się do osłabienia zdrowotności ludności japońskiej, nie sprzyjał również, zdaniem ekonomistów XIX i początku XX wieku, przekształceniu wyspiarskiego kraju w państwo o silnym przemyśle.

Tymczasem przemysłowa ekspansja Japonii przeszła wszelkie oczekiwania. W r. 1933 eksport włókienniczy Japonii wzrósł w porównaniu z r. 1924 o 117 proc. i przewyższył nawet eksport brytyjski w tej dziedzinie. W Indiach, na wyspach Malajskich i w Afryce wyroby włókiennicze japońskie nie tylko zwalczyły konkurencję angielską, ale, co najgroźniejsze, pojawiły się w Manchesterze i Liverpoolu. Japonia sprzedaje tkaniny jedwabne w kraju jedwabi — Italii, eksportuje piwo do Niemiec i zasypuje rynek amerykański mikroskopami niezwykle precyzyjnymi po 1 dol. 95 centów sztuka, podczas gdy takie same mikroskopy produkcji amerykańskiej kosztują 7 dolarów 50 centów.

Powstaje interesujące pytanie, w jaki sposób przemysł japoński osiągać może tak niskie ceny?

Konkurencyjna wyższość Japonii nie leży w jej bogactwach naturalnych, których posiada niewiele ani w kapitałach, które są ograniczone, ani w geniuszu jej wynalazców. Przyczyna leży w jednorodnej, zwartej i świetnie przystosowanej do miejscowych warunków organizacji społecznej, która pozwala na unifikację wysiłku narodowego.

Japonia przeskoczyła przez okres indywidualizmu i wynalazczości w produkcji. Wprost z ustroju feudalnego, pomijając rewolucję przemysłową, która nawiedziła Europę, przeszła do nowoczesnego systemu produkcji, adaptując gotowe zdobycze Europy. Niskie ceny produkcji są słusznie przypisywane niskim płacom, tzw. w Ameryce „sweated labor". Ale niskie ceny są nie tyle rezultatem eksploatacji robotnika, ile oddawna ustalonej organizacji socjalnej, która czyni możliwym utrzymanie nadal tak niskiego standartu życia. Japończyk może obejść się bez mnóstwa rzeczy, które są konieczne do życia robotnikowi innych krajów. Rolnicza część ludności zbyt liczna, aby wyżywić się na ograniczonych przestrzeniach rolnych, utrzymała się na poziomie niemal z przed 400 lat, tworząc stały rezerwuar niesłychanie taniej siły roboczej, godzącej się na każdą płacę wyższą od nędznej egzystencji na wsi. Robotnika japońskiego cechuje ponadto ogromna zręczność. W produkcji włókienniczej stosuje się tam specjalne połączenie bawełny amerykańskiej z tańszą indyjską, co daje doskonałe rezultaty i stanowi sekret wytwórców japońskich, który napróżno starają się odgadnąć tkacze całego świata. Tkaniny tego rodzaju stanowią gros eksportu Japonii.

Ale błędem byłoby mniemać, iż przemysł japoński rozwija się na wielką skalę. W rzeczywistości 64 proc. robotników przemysłowych zatrudnionych jest w maluchnych „fabrykach" w których pracuje po 5—6 osób, w setkach tysięcy małych warsztatów domowych, gdzie istnieją płace w wysokości 1.50 zł. miesięcznie. Japonia musi wysyłać swe towary zagranicę także i dlatego, że jej rynek wewnętrzny jest mało pojemny, gdyż wieśniak japoński nie może kupować produktów swego przemysłu.

Obecny stan rzeczy trwać może w Japonii tak dugo, jak długo stopa życiowa szerokich mas ludności pracującej na wsi i w mieście pozostawać będzie na niskim poziomie; dopiero gdy płace zarobkowe się podniosą, gdy koszty produkcji z tych i innych przyczyn wzrosną, zmniejszą się szanse możliwości dumpingowych przemysłu japońskiego.

Okólnik w sprawie świadectw przemysłowych

Min. Skarbu przystąpiło do opracowania przepisów w postaci okólnika w związku ze zbliżającym się okresem sprzedaży świadectw przemysłowych przez urzędy skarbowe. Okólnik ten obejmie wszystkie przewidziane ulgi stosowane przy zakupie świadectw przemysłowych. Projektowane jest rozszerzenie ulg dla niektórych kategorii i branż.

Zniżka cen na światowych rynkach surowcowych i zbożowych

Tydzień ubiegły przeszedł na światowych rynkach surowców przemysłowych pod znakiem znacznego osłabienia. Szczególnie słabo kształtowały się ceny bawełny, co przypisać należy przede wszystkim zarządzeniu rządu japońskiego w sprawie wstrzymania importu tego surowca. Również ceny wełny uległy początkowo zniżce, ponieważ Japonia nie pojawiła się na rynku australijskim jako odbiorca, co znacznie zmniejszyło obroty wełną australijską. Jednakże ostatnio na odbywających się w Londynie aukcjach wełny kolonialnej nastąpiła lekka poprawa cen wyższych gatunków tego surowca. Jednocześnie zaobserwować się dało zwiększone zapotrzebowanie odbiorców z kontynentu, którzy zajmowali dotychczas stanowisko wyczekujące i nacechowane dużą ostrożnością. Pomimo to ceny lepszych gatunków wełny merynosowej wykazywały wahania w granicach o 5 proc. niższych w porównaniu z poprzednimi aukcjami londyńskimi, które odbywały się w połowie lipca. Średnie gatunki tej wełny uległy zniżce o 7½ procent, wełny krzyżowej wyższych gatunków o 10 do 15 proc., a średnich gatunków o 5 do 7½ procent.

Notowania metali nie żelaznych w Nowym Jorku i Londynie wykazały w tygodniu ubiegłym również dużą zniżkę. Notowania miedzi spadły w związku ze znacznym zmniejszeniem się konsumcji miedzi w Stanach Zjednoczonych przy równoczesnym wzroście produkcji kopalń miedzi w Ameryce. Również ceny cynku spadły wskutek mniejszej konsumcji. W nieco słabszym stopniu obniżyły się notowania cyny i ołowiu.

Na rynku kauczuku panował nastrój słaby. Przyczyniła się do tego również w znacznym stopniu mniejsza konsumcja tego surowca w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach.

Na rynkach pszenicy nastąpiło osłabienie, co tłumaczy się większymi dostawami na rynki międzynarodowe ze strony państw zamorskich i europejskich.

Jugosławia dostawcą aluminium dla Małej Ententy

W tych dniach założono w Jugosławii fabrykę aluminium. Fabryka ta, która znajduje się w miejscowości Lezevac, pracować będzie przeważnie na eksport i zaopatrywać w aluminium głównie państwa Małej Ententy. Czechosłowacja importować ma rocznie około 9.000 ton aluminium jugosłowiańskiego, a Rumunia 1.500 ton.

Poza tym fabryka w Lezevac otrzymała już większe zamówienie z Belgii.

Szwedzka 10-latka

Szwecja jest jednym z nielicznych krajów europejskich, który nie odczuwa klęski bezrobocia. — Dzięki panującej w tym państwie prosperity, ilość bezrobotnych zmniejszyła się do minimum. Niezależnie od tego rząd w trosce o ulżenie doli bezrobotnych, na wypadek pogorszenia się koniunktury gospodarczej, opracował już plan zatrudnienia ich na przeciąg najbliższych 10-ciu lat. Kosztorys robót publicznych, przewidzianych dla zatrudnienia bezrobotnych, sięga sumy 3000 milionów koron (k. 165 miln. funtów). W ciągu najbliższych pięciu lat zostałyby wykonane roboty na sumę 714 miln. koron, z których 524 miln. koron przeznaczono na prace, jakie będą przeprowadzone w tym okresie niezależnie od sytuacji gospodarczej kraju. Ponad to miejskie władze lokalne dysponują funduszem w wysokości 656 miln. koron dla zatrudnienia bezrobotnych w okresie najbliższego dziesięciolecia.

Prace nad przeprowadzeniem dróg, ulic, budową mostów itp. pochłoną sumę 970 miln. koron, zaś przy robotach rolnych, jak drenowanie, osuszanie, przeprowadzenie kanalizacji, budowa studzien itp. sumę 463 miln. koron. Plan przewiduje także eksploatację lasów, rozbudowę przemysłu drzewnego, na co przeznaczone zostało ponad 150 miln. koron Wszystkie przewidziane roboty zostaną wykonane w ciągu 10 lat.

W sprawozdaniu swym komitet, opracowywujący z ramienia rządu szwedzkiego plan zatrudnienia bezrobotnych, podkreśla, iż w czasie prosperity należy ograniczyć prowadzenie robót publicznych, natomiast opracować szczegółowy plan zatrudnienia bezrobotnych, któryby można było zrealizować natychmiast w razie potrzeby.

Zawód, w którym nie ma bezrobocia

W szkole nurków morskich

Niedawno zdarzyło się, że uczeń szkoły nurków podmorskich Mac Tweena w Oahu na wyspach Hawajskich

odkrył na dnie morza podczas ćwiczeń stos baryłek i sztab złota.

Wypadek ten zwrócił uwagę całego świata na jedną z najdziwaczniejszych szkół, jakie powstały w ostatnich czasach. Jej założycielem jest były król nurków amerykańskiej marynarki handlowej Oliver Mac Tween.

Zawód nurka nie odczuwa bezrobocia, mimo długotrwałości kryzysu i jest jeszcze ciągle bardzo zyskowny. Wobec tego, że wymaga on specjalnego przeszkolenia przy uwzględnieniu teorii i praktyki — postanowił Mac Tween przyczynić się do pomnożenia zdolnego, młodego narybku. Sam nie mógł już nurkować mimo młodego wieku

w następstwie wypadku z polipem na dnie morza, który pozbawił go możności długotrwałego oddychania w głębinie.

Wpadł zatem na pomysł szkolenia zgłaszających się do niego adeptów.

Od czterech lat stoi Mac Tween na czele swej szkoły, którą założył na południowym cyplu największej wyspy hawajskiej Oahu. Z roku na rok zgłasza się do niego coraz więcej kandydatów. — Nie każdego może jednak Mac Tween przyjąć do swojej szkoły. Kandydat musi mieć wszystkie warunki stawiane przez wymagającego kierownika.

Przede wszystkim nieodłącznym warunkiem sprawnego pełnienia tego zawodu jest

żelazne zdrowie, nerwy niezawodzące w żadnej okoliczności i odwaga.

Zdrowie i nerwy ocenia lekarz, odwaga jest nie jako kwestią samopoczucia. Jeżeli kandydat na nurka ma odwagę, w takim razie dowiedzie jej zaraz w pierwszym roku nauki. Jeżeli jej nie ma, musi chcąc nie chcąc zrezygnować.

Pierwsze lekcje

w szkole Mac Tweena odbywają się na suchym gruncie. Przyszły nurek musi zaznajomić się dokładnie z wszystkimi akcesoriami dzwonu i ubrania, z umiejętnością oddychania, obsługiwania telefonu podmorskiego i użytkowania narzędzi, które ma pod wodą do dyspozycji.

Później dopiero następują

próby pogrążenia się w głębinie

i pierwsze lądowanie na dnie morza. Uczniowie Mc Tweena przyznają jednogłośnie

że jest to wrażenie wstrząsające.

Całkowita zmiana warunków egzystencji, poruszeń, ciśnienie wody itp. oszałamiają ucznia do tego stopnia, że staje się mimo treningu na suchym gruncie zupełnie bezradny. Dopiero, gdy zaznajomi się dostatecznie z głębiną, zaczyna rozglądać się po dnie morza za pierwszymi łupami. Są to zazwyczaj gąbki, gałęzie korali, podmorskie żyjątka — tkwiące tak silnie w gruncie lub na koralowych gałęziach, że trzeba je oddzielać za pomocą siekiery i piły.

Po pewnym czasie zdaje nurek egzamin i

otrzymuje przeszkolenie na pokładzie statku,

coraz bardziej oddalonego od wybrzeża. Zanim nurek nie opanuje całkowicie dna i głębiny morskiej, nie otrzymuje świadectwa, którego znaczenie uznawane jest przez marynarkę całego świata.

Jeżeli nurek znajdzie pod wodą cenne perłopławy, korale lub kosztowności, z zatopionego okrętu, pozostają one jego własnością. Naturalnie tyczy się to tylko uczniów szkoły Mac Tweena. Później, gdy jest wynagradzany na posadzie

musi zwracać skarby,

po które posyła się go na dno morza. Często się zdarza, że uczniowie Mac Tweena do których uśmiecha się fortuna poprzez kilkusetmetrową warstwę wody morskiej wychodzą ze szkoły jako bogaci ludzie.

„Ghetto" na jarmarku kalwaryjskim

Kalwaria Zebrzydowska, 25. 9. We środę dn. 22 bm. odbywał się tutaj, jak zwykle, jarmark. Na jarmark przybył znany działacz endecki Banaś z Wadowic, który mając do pomocy szereg „rycerzy" spod wiadomego znaku, poustawiał wszystkie stragany chrześcijańskie po jednej stronie rynku, zajmując dotychczasowe miejsca żydowskich kramarzy — natomiast żydowskim handlarzom polecił postawić swoje kramy po stronie przeciwnej. Gdy interwencje żydowskich radnych w Magistracie i w Policji Państwowej o przydzielenie żydowskim kramarzom ich dotychczasowych miejsc, pozostały bez skutku, kramarze ci w liczbie kilkudziesięciu solidarnie wyjechali z Kalwarii, nie wypakowując towaru.

Należy zaznaczyć, że znajdujący się wówczas na jarmarku posterunkowi P. P. nie tylko nie interweniowali, lecz z całym spokojem obserwowali zajście.

11 milionów skrzynek pomarańczy

Jerozolima, 25. 9. ŻAT. Eksport owoców cytrusowych w nadchodzącym sezonie szacowany jest na 11 milionów skrzynek. Widoki zbytu na rynkach zagranicznych są na ogół pomyślne. Jeśli port telawiwski będzie pod względem technicznym należycie wyposażony, można będzie wysłać przez ten port dwa miliony skrzynek.

•

Tel-Awiw, 25. 9. ŻAT. Na posiedzeniu centrali związku kolonistów-Żydów w Palestynie omówiono kroki poczynione przez delegację związku za granicą w sprawie zmiany art. 18 mandatu, aby położyć kres polityce „otwartych drzwi" w Palestynie. Po tym, gdy Komsija Mandatowa zajęła w tej sprawie życzliwe stanowisko, ustosunkowując się pozytywnie do petycji przewodniczącego związku kolonistów Mojżesza Smilańskiego, wskazano na konieczność kontynuowania wysiłku w tym kierunku. Centrala związku kolonistów wystosowała telegram do dr Weizmanna, aby poczynić dalsze starania w kierunku zaakceptowania stanowiska Komisji Mandatowej przez Radę Ligi Narodów.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WDZIĘCZNOŚĆ SZKOCKA

Mr Donald Mac Duffy, dyrektor wielkiego banku w Aberdeen wzywa do siebie jednego z urzędników.

— Drogi panie Mac Nab, w ciągu dwudziestu lat był pan wzorowym pracownikiem. By wyrazić panu swą wdzięczność i zadowolenie, pozwolę sobie wręczyć panu ten oto czek na 5 funtów szterlingów!

— Dziękuję serdecznie, panie szefie! Doprawdy jestem wzruszony...

— Nie ma o czym mówić! Aha jeszcze jedno — jeżeli w ciągu następnych dwudziestu lat będę równie zadowolony z pańskiej pracy, podpiszę panu ten czek!

KRONIKA

WRZESIEŃ 26 NIEDZIELA

Wschód słońca 5 g 15 m
Zachód słońca 17 g 14 m
21 Tiszri 5698

Nabożeństwo za zmarłych (Maskir) w Templu

W Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie 1, odbędą się jutro w poniedziałek, 27 bm. dwa nabożeństwa żałobne za Zmarłych (Maskir).

Początek pierwszego nabożeństwa godz. 7 rano, drugiego zaś godz. 9 przedp.

Kazanie wygłosi Rabin Dr Schmelkes o godz. 10.30 przedp., poczem odbędzie się żałobne nabożeństwo za Zmarłych.

Jak uniknąć niesprawiedliwego wymiaru podatkowego

Staraniem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa w Krakowie odbędzie się we środę 29 bm. punkt. godz. 7-ma wiecz. w Sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, wieczór informacyjny, na którym prezes dr Leon Geldwerth wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

Loty pasażerskie nad Krakowem na samolotach Aeroklubu

Dziś w niedzielę odbędzie się impreza lotnicza na lotnisku w Rakowicach, połączona z lotami pasażerskimi nad Krakowem. Bilety wstępu po 50 groszy nabywać można w Ośrodku Propagandy LOPP, ul. Pierackiego L. 1. Wśród sprzedanych biletów będzie wylosowanych 100 biletów, uprawniających do lotów pasażerskich, które rozpoczną się w dniu imprezy od godz. 10-tej rano, i trwać będą do zmroku.

Popołudniu o godz. 14.30 odbędą się na lotnisku interesujące pokazy lotnicze.

Monety z XIV i XV wieku zakopane na ul. Floriańskiej

Z MUZEUM NARODOWEGO

Dnia 21. IX. 1936 r. wykopano w Krakowie w czasie robót budowlanych przy oficynie domu przy ul. Florjańskiej 30, naczynie miedziane pełne monet srebrnych. Właścicielka domu p. Stanisława Gędzierska ofiarowała skarb ten Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Obecnie po dokładnym opracowaniu wykopaliska przez dr. Marię Fredro Boniecką, kustosza Muzeum Narodowego okazuje się, że wykopane monety pochodzą z XIV i XV wieku, największa ich ilość z czasów panowania Władysława Jagiełły i to z lat 1399—1414.

Wśród monet obcych w tym skarbie znalazły się bardzo rzadkie i interesujące okazy monet śląskich n. p. halerze opawskie Przemysława I., halerz miasta Raciborza i inne.

Datę zakopania skarbu określić można jako około 1440 r.

W sumie w posiadanie Muzeum Narodowego weszło 1388 monet, w tym 1311 monet polskich i 77 obcych.

Sprawa dr Fensterblaua w wyższej instancji

Ponieważ wczorajszy wyrok w sprawie dr. Fensterblaua ogłoszony został przez trybunał, a nie przez sąd przysięgłych, ustawa przewiduje możność wniesienia apelacji.

Wobec tego należy liczyć się z tym, że sprawa znajdzie się jeszcze w Sądzie Apelacyjnym.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 7, płonica 27, dur brzuszny 5, krztusiec 3, odra 13, nagminne zapalenie przyusznicy 2, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 1, róża 1.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25 września Ceny transakcyjne: owies 15 ton 21.55; 15 ton 21.50; 15 ton 21.40; 45 ton 21.20; ceny orientacyjne: owies 20.25—21; otręby żytnie przemiału stand. 15—15.75; otręby pszenne grube 16.50—16.75; otręby pszenne średnie 15.—15.75; otręby jęczmienne 15.25—16.25. Reszta bez zmiany, ogólne, spokojne.

Dalsze ograniczenia dla studentów żydowskich wprowadził Uniwersytet Jagielloński

Na Uniwersytecie Jagiellońskim ogłoszono listę studentów, którzy zostali przyjęci na medycynę i farmację.

Na ogólną liczbę 125 studentów medycyny I-go roku znajduje się zaledwie 8 Żydów. Na przeszło 60 studentów farmacji jest zaledwie 3 Żydów.

Cyfry te są znacznie niższe od cyfr w latach ubiegłych, gdzie na medycynę przyjmowano 12 Żydów, a na farmację 6 wzgl. później 4 Żydów.

Doboszyński u łoża matki spędził pół godziny

Jak już wczoraj w wydaniu wieczornym pisaliśmy, obrońcy Doboszyńskiego czynili starania w prezydium Sądu Okręgowego, aby oskarżonemu zezwolić na odwiedzenie chorej matki. W stanie zdrowia p. Doboszyńskiej nastąpiło bowiem znaczne pogorszenie.

Władze sądowe przychyliły się do prośby obrońców Doboszyńskiego. Z więzienia św. Michała przy ulicy Senackiej przewieziono wczoraj o godzinie 2 pop. inż. Doboszyńskiego do domu matki.

Inż. Doboszyński spędził przy łożu matki pół godziny, po czym wrócił do gmachu więziennego.

Złodziej poszukiwany przez policję wiedeńską

aresztowany w Krakowie w czasie „urlopu zdrowotnego"

Policja krakowska przeprowadzając obławę na terenie IV komisariatu aresztowała w jednej z melin międzynarodowego włamywacza, 35-letniego Zygmunta Hupperta, zamieszkałego stale w Łodzi przy ulicy Krótkiej 10. Huppert przebywał obecnie na 3-miesięcznym „urlopie" zdrowotnym, udzielonym mu z więzienia.

Huppert podejrzany jest o dokonanie kradzieży mieszkaniowych w czasie „urlopu", a ponadto ma na sumieniu kradzież książeczki oszczędnościowej w Łodzi.

Niezależnie od tego poszukiwany jest Huppert przez Dyrekcję Policji Związkowej we Wiedniu, za kradzież dokonaną na tamtejszym terenie. Huppert został odstawiony do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

W tym samym czasie zostali aresztowani 29-letni Izrael Hersel i 26-letni Izrael Löwi false Werner. Obaj zostali zatrzymani w momencie, gdy po włamaniu do mieszkania przy ulicy Krakowskiej 10, opuszczali dom, mając przy sobie narzędzia do włamań i skradzione rzeczy.

130 SAMOLOTÓW DLA ARMII

Transmisja radiowa z Okęcia.

W niedzielę, dnia 26 września odbędzie się na Lotnisku na Okęciu uroczystość przekazania 130 samolotów przez L. O. P. P. naszej Armii. Polskie Radio nada tego samego dnia o godz. 20.00 transmisję z tej uroczystości. Sprawozdawcą radiowym będzie p. Ryszard Walczak.

Elżbieta Bergner odziedziczyła 2000 funtów

Sir James Barrie, autor „Piotrusia Pana" zostawił swym spadkobiercom majątek w kwocie 177.000 funtów. W testamencie zapisał m. in. też legat Elżbiecie Bergner, która wraz z mężem Paulem Czinnerem należała do grona najściślejszych przyjaciół zmarłego pisarza. Przypominamy, że Elżbieta Bergner grała w ostatnim dramacie poety, który zmarł przed kilku tygodniami w 77 roku życia tj. „The boy David" główną rolę.

Sir James Barrie zapisał znakomitej artystce kwotę 2000 funtów w dowód uznania za najlepszą kreację, która kiedykolwiek w jego dramacie miała miejsce.

NADESŁANE

Wobec rozsiewanych kłamliwych pogłosek jakobym był antysemitą, ostrzegam, że oszczerców będę ścigał sądownie.

JERZY WEISS
Zakład fryzjerski
Kraków, św. Anny 4.

4578g

Opinia komisji lekarskiej w sprawie Górnego

Bielsko, 25. 9. (R) W dniu 24. 9. 1937 został porucznik rezerwy Antoni Górny, poddany badaniom komisji lekarskiej w składzie trzech biegłych przy udziale władz sądowych i prokuratorskich, przy czym biegli lekarze wydali następującą opinię:

Objawy stwierdzone przy przyjęciu Górnego do szpitala i obecnie, jak utrata przytomności, wymioty i ślady urazu w okolicy ciemieniowo-potylicznej pozwalają na przyjęcie oznak wstrząsu mózgu. Porażenie lewych kończyn jest następstwem natomiast organicznego uszkodzenia mózgu przez uraz, który mógłby spowodować albo wylew krwawy mózgu, lub uszkodzenie mózgowe po stronie przeciwnej niż zadziałanie urazu. Nikłe zmiany anatomiczne widoczne na urazie nie pozwalają na określenie rodzaju urazu. Zmiany takie bowiem mogą być zarówno następstwem uderzenia głową o twardą podstawę czy upadek, jak i wynikiem uderzenia przedmiotem tępym. Z całą stanowczością jednak można wykluczyć tutaj uderzenie przedmiotem ciężkim ostrokrawędzistym, bo w tym wypadku doszłoby do zranienia głowy a nawet załamania czaszki.

Nie jest wykluczonym, że badany mógł z przyczyn dotąd niewyjaśnionych utracić przytomność i padając doznać wyżej opisanych uszkodzeń.

Wprowadzenie ghetta na wyższych uczelniach?

Warszawa, 25. 9. (A) W związku z ogłoszeniem komunikatu oficjalnego o ostatnim zjeździe rektorów szkół wyższych pod przewodnictwem ministra Świętosławskiego, dowiadujemy się, że na zjeździe tym była także poruszona sprawa odseparowania studentów żydowskich na uniwersytetach. Przez niektórych rektorów został wysunięty pogląd, że należy sprawą tą uregulować w jakikolwiek sposób jeszcze przed rozpoczęciem wykładów a to celem uniknięcia po rozpoczęciu nauki awantur. Jeden z rektorów postawił wniosek, ażeby władze uniwersyteckie same oddzieliły studentów żydowskich od studentów Polaków. Sprawa ta na tym zjeździe nie została ostatecznie załatwiona i prawdopodobnie będzie przekazana poszczególnym rektorom do załatwienia w ich własnym zakresie.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 25. 9. (A) Dziś padły większe wygrane na numery:

Pierwsze ciągnienie:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) 68080.

10.000 zł na nr 8413, 69976.

5.000 zł na nr 13637, 14664, 92728.

2.000 zł. na nr. 9804, 36530, 54514, 54772, 60073, 80028, 82924, 84115, 93603, 125666, 129734, 155336, 159275 188391.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł (stała dzienna wygrana) 76177.

10.000 zł na nr. 18970, 49928, 130952, 185495

5.000 zł na nr. 191784.

2.000 na nr. 2734, 7004, 22771, 37375, 50873, 91934 170375, 194198.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Dalszy przebieg rozprawy o oszustwo

Katowice, 25. 9. (K) W dalszym ciągu sensacyjnej rozprawy przeciwko b. radcy budowlanemu magistratu m. Katowic inż. Sikorskiemu, b. konsulowi węgierskiemu Beszczyńskiemu i prokurentowi Balcerowi o oszustwo na szkodę ZUSP-u zeznawał dziś dyrektor ZUSP p. Gunia. Oświadczył on, że ZUSP chętnie lokule kapitały w nieruchomościach, to też chętnie skorzystano z oferty Balcera i Beszczyńskiego na kupno placu. Aczkolwiek miał wątpliwości co do zdatności budowlanej tego placu, jednak zaświadczenie wystawione przez przysięgłego urzędnika miejskiego rozwiało jego podejrzenia i plac nabył kosztem 350.000 zł. Gdy po kilku latach przystąpili do budowy, wówczas okazało się, że plac jest podebrany przez kopalnię węgla i nie nadaje się absolutnie do celów budowlanych. Następnie zeznawali urzędnicy magistratu, którzy również położyli swe podpisy pod świadectwo wystawione p. Balcerowi i jak wynikało z ich zeznań, pismo zostało im podsunięte do podpisu przez Sikorskiego. Na tym rozprawa została odroczona do przyszłej środy.

Zuchwały wyczyn członków OWP.

Katowice, 25. 9. (K) W Bytkowie miało wczoraj miejsce zajście świadczące do jakiego rozwydrzenia i zuchwalstwa doszła już czelność OWP. Zajście to podajemy w brzmieniu oficjalnego komunikatu:

W czwartek w godzinach popołudniowych przybył do warsztatu krawieckiego Abrama Steinkellera w Bytkowie członek Obozu Wszechpolskiego, Feliks Goławski zam. w Butkowie i wezwał Steinkellera do natychmiastowego opuszczenia zakładu, po czym wyszedł. Gdy w ciągu 10 minut Steinkeller nie uczynił zadość żądaniu Goławskiego, ten ostatni ponownie wszedł do warsztatu już w towarzystwie drugiego członka OWP Alojzego Płaczka i kleszczami uderzył Steinkellera w pierś. Steinkeller zdołał wybiec z mieszkania i ukryć się w sąsiednim domu. W międzyczasie przybył patrol policyjny, który przytrzymał obu członków O. W. do dalszych dochodzeń.

Tragiczny wypadek

Katowice, 25. 9. PAT. Ub. nocy na hałdach gminy Czerwionka przy kopalni „Dębieńsko" wydarzył się tragiczny wypadek. Bezrobotny Wojciech Nocoń z Czerwionki, uzbierawszy kilkanaście kartofli poszedł na tlejącą się hałdę by je upiec. Wskutek wydobywających się gazów Nocoń uległ zaczadzeniu i nazajutrz strażnik kopalniany znalazł go martwego.

O uspławnienie Wisły i Przemszy

Katowice, 25. 9. (K) Przemysłowe sfery górnicze na Śląsku zainteresowały się ostatnio sprawą uspławnienia Przemszy i Wisły. Uregulowanie tych rzek przyczyni się do zwiększenia ekspansji tego przemysłu na rynku krajowym. W związku z tym Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego i Polska Konwencja Węglowa powołały do życia specjalną komisję, która w dniach od 28 do 30 bm. objedzie Przemszę i Wisłę celem ustalenia obecnego stanu technicznego tych rzek, oraz sprawdzenia, czy i w jakim zakresie obecne warunki żeglugi umożliwiają spław węgla po tych rzekach do Sandomierza.

Częściowe porozumienie w przemyśle górniczym

Katowice, 25. 9. PAT. W Katowicach odbywają się pertraktacje między przedstawicielami związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego, a organizacjami robotniczymi w sprawie umowy zbiorowej o płace w kopalniach kruszcu. W szeregu punktów obie strony doszły do porozumienia. Zawarto m. in. układ o t. zw. pogotowiu pracy w kopalniach, jak również ustalono, że robotnicy kopalń otrzymają 30 proc. dodatek za godziny, przepracowane ponad normalną szychtę. Doszło również do porozumienia co do t. zw. porządku płac na kopalniach. Reszta spornych punktów, a przede wszystkim kwestia 20 proc. podwyżki płac, zostanie załatwiona w drodze bezpośrednich rokowań, względnie arbitrażu.

KRONIKA ŁODZKA

Odznaczenie konsula Kohna

Łódź, 25. 9. (G). Konsul szwedzki, Maks Kohn został dekretem króla Jugosławii odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Św. Sawy za pomoc na polu zbliżenia gospodarczego polsko-jugosłowiańskiego.

Komisarz rządowy w łódzkim Związku Lekarzy

Łódź, 25. 9. (G). W związku z niepodporządkowaniem się uchwałom walnego zgromadzenia zarządu obwodu łódzkiego Związku Lekarzy, krążą pogłoski, jakoby w zarządzie tym miał być osadzony komisarz rządowy, gdyż połowa członków zarządu wystąpiła ze związku.

Strajk robotników tekstylnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 25. 9. (G). Wczoraj robotnicy zatrudnieni w Zakładach Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie wystosowali do premiera list, w którym proszą o zajęcie się ich losem. Robotnicy strajkują już piąty tydzień i wszelkie interwencje inspektora pracy nie dały rezultatu. List zaznacza, że z Zakładów Schloesserowskich żyje cały Ozorków i przedłużenie strajku grozi całemu miastu kompletną ruiną, proszą przeto o interwencję w kierunku zlikwidowania strajku.

Endecki dom towarowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 25. 9. (G). Dziś w lokalu przy ul. Piotrkowskiej pozostałym po sklepie Baty nastąpiło otwarcie wielkiego domu towarowego zorganizowanego staraniem łódzkich kół endeckich. Otwarcie odbyło się z wielką pompą, mowy wygłosili przywódcy endeccy.

Samobójstwo

Łódź, 25. 9. (G) Wczoraj 38-letni Chaim Freund popełnił samobójstwo, zażywając znaczną dozę kreozotu. Przewieziono go do szpitala.

Katastrofa samochodowa w Radomiu

Kielce, 25. 9. PAT. W Radomiu wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, jadąc z dość dużą szybkością nie zdołał wyminąć chłopskiej furmanki, jadącej nie przepisowo i wskutek nagłego zahamowania zarzucił gwałtownie, wpadając do przydrożnego rowu. W samochodzie znajdowało się 5 osób, z których 3 zostały ciężko ranne, mianowicie dr Grzeszek, inż. Witold Płachecki z Żyrardowa i p. Derkaczowa. Ponadto lżejszych obrażeń doznała żona dr. Orzeszki i żona inż. Płacheckiego. — Rannych przewieziono do szpitala.

Kronika palestyńska

— Rząd angielski zatwierdził uchwałę rządu palestyńskiego o wyasygnowaniu 30.000 funtów na rzecz Transjordanii. Sumę tą przeznaczono na uregulowanie źródeł Jordanu.

— W Tel Awiwie aresztowano 8-miu żydowskich komunistów, których natychmiast skazano na mocy ustawy o zapobieganiu przestępstw na kary po jednym roku więzienia każdego.

— Koloniści Kfar Makkabi postanowili wybudować dom kultury im. Masaryka.

— Przeszło 8.000 Żydów modliło się przy Ścianie Płaczu w pierwsze dni Sukkot.

— Z inicjatywy Waad Haleumi odbyła się uroczystość pożegnalna w związku z wyjazdem „Habimy" na tournee do Europy. W uroczystości wzięły udział czołowe osobistości jiszuwu. „Habima" wyrusza do Europy 6 października.

— Sekretarz polityczny światowej organizacji Agudy p. Goodman doręczył podsekretarzowi stanu dla spraw kolonii w Londynie rezolucję Kongresu Światowego Agudy w sprawie Palestyny oraz raportu Komisji Królewskiej. Jak donoszą, Aguda uzyska możność oficjalnego zadeklarowania swego stanowiska w tych sprawach zanim zapadnie ostateczna decyzja.

— „Great Britain and East" donosi, że w związku z niepewnością przyszłych losów Palestyny Targi Lewantyńskie, które odbyć się miały w Tel Awiwie na wiosnę 1938 r. odroczone zostały do wiosny 1939.

— Oficjalnie komunikują, że premier Egiptu Nahas Pasza 2 października przyjmie delegację Arabów palestyńskich.

— Na skutek zarządzenia egipskich władz centralnych aresztowano redaktora pisma muzułmańskiego w Egipcie za zamieszczanie oszczerczych i żydożerczych artykułów.

— Pismo arabskie „Al Igdan", które ukazuje się w Jaffie, otrzymało ostrzeżenie od rządu palestyńskiego, że będzie zamknięte, jeżeli nadal zamieszczać będzie artykuły o podburzającej treści.

Konferencja Koc-Kościałkowski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 9. (Sin) Wczoraj płk. Koc odbył 3-godzinną konferencję z ministrem opieki społecznej Kościałkowskim.

Rozprawa apelacyjna Pędraka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 9. (Sin). W bieżącym tygodniu na posiedzeniu tajnym Sądu Apelacyjnego rozpatrzone mają być wnioski, zgłoszone przez obronę Pędraka, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo Barana. Sądowi Apelacyjnemu przedstawione będą wnioski o sprowadzeniu Pędraka na rozprawę, która odbędzie się 26 października.

Paragraf aryjski w cechach?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 9. (Sin). Polskie organizacje rzemieślnicze zgłaszają w związku z sesją sejmową memoriał dotyczący nowelizacji ustawy przemysłowej. Wśród projektów nowych przepisów o cechach, figuruje wniosek o zmianie zasady przyjmowania członków. Wedle tych projektów cechy mogłyby uzależnić przyjmowanie członków od ich wyznania lub narodowości. Dotąd podobne ograniczenia były niedopuszczalne.

Zamówienia na fezy

Warszawa, 25. 9. (Sin). Wytwórnie beretów i kapeluszy filcowych otrzymały większe zamówienia od eksporterów do Marokka i innych krajów północno afrykańskich. Wywiezionych ma być blisko 5.000 fezów przeznaczonych dla ludności muzułmańskiej.

Sensacyjny proces

Lwów, 25. 9. (B). W poniedziałek rozpocznie się we Lwowie sensacyjny proces rozpisany na 5 dni. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób, oskarżonych o nadużycia na kolei „o brania łapówek itd.

Grupa członków Z. M. P. napadła na redakcję „A. B. C."

Warszawa, 25. 9. (Sin.) Dziś o godz. 6 wieczór do lokalu „A. B. C.", który mieści się w Alejach Jerozolimskich wraz z „Wieczorem Warszawskim" przybyła grupa złożona z 40 członków Z. M. P. i pobiła redaktora „A. B. C." Zaleskiego, a ponadto jeszcze kilku członków redakcji. Napastnicy strzelali ze straszaków, a następnie oddali na podwórzu w czasie ucieczki dwa ostre strzały. Zostawili oni w redakcji list, w którym podają motywy napadu, a mianowicie, że zostali zaczepieni obraźliwym artykułem, jaki się ukazał w „A. B. C.". Napastnicy zbiegli.

Przemówienie prokuratora na rozprawie o zajścia w Racławicach

Miechów, 25. 9. PAT. Na sobotniej rozprawie o zajścia racławickie pierwszy przemawiał prokurator Bogdanowicz, który szczegółowo opisuje warunki terenowe, akcję tłumu i policji oraz kwalifikacje czynów zarzucanych oskarżonym.

Prokurator podnosi, że oskarżeni odpowiadający z art. 163 k. k. dopuścili się udziału w zbiegowisku publicznym, liczącym ok. 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy i groźby względem funkcjonariuszy P. P. skonsygnowanych w Racławicach przez strzelanie do nich z rewolwerów, obrzucanie ich kamieniami, bicie kołami, laskami i narzędziami żelaznymi, przez otoczenie ich i uniemożliwienie im swobody ruchów, przez grożenie rozbrojeniem i pobiciem w celu zmuszenia ich do zaniechania nakazanych im prawnie czynności urzędowych, polegających na niedopuszczeniu do odbywania zakazanego zgromadzenia na kopcu w Racławicach.

Z wywodów prokuratora wynika, że o zakazie urządzania zjazdu został zawiadomiony zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach oraz za pośrednictwem starostw na terenie województwa kieleckiego właściwe zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego i ludność województwa kieleckiego za pomocą ogłoszeń, wydanych przez władze administracyjne, co stwierdzili niemal wszyscy świadkowie odwodowi i dowodowi.

Prokurator podkreśla, że zakaz urządzania wiecu nie odniósł skutku tylko dzięki agitacji elementów wywrotowych i tylko dzięki tej agitacji grupy chłopów, mimo zakazu zaczęły przekradać się nocą do Racławic, gdzie w dniu 18 kwietnia o godz. 10 rano zebrali się przy kościele w liczbie przeszło 1000 ludzi, niepochodzących z Racławic oraz na kopcu Kościuszki około 300 ludzi.

Następnie prokurator omawia szczegółowo przebieg zajść na kopcu i przed kościołem, opierając się głównie na zeznaniach świadków odwodowych. Przebieg tych zajść jest w ogóle zgodny z opisem w akcie oskarżenia.

Po omówieniu przebiegu zajść prokurator podkreśla, że doszło do nich tylko dzięki podburzaniu tłumu przez kobiety i podejrzanych osobników a zabici i ranni ze względu na konfigurację tamtych, a mianowicie Józef Karkowski padł od kuli karabinowej, a drugi wśród tajemniczych okoliczności został przebity nożem podobno na skutek porachunków osobistych. Ranni zostali Andrzej Skóra, Henryk Gaweł i Julian Szarawa. Wszyscy oni brali udział w zakazanym zbiegowisku i przeciwstawiali się policji.

W końcu prokurator zaznacza, że w wywodzie odpowiedział na pytanie, czy było zbiegowisko publiczne i czy wspólnymi siłami dopuściło się ono względem oddziałów wojskowych przestępstwa z art. 129 k. k. powołanego w artykule 163 k. k. i zaznacza że na trzecie pytanie, czy oskarżeni brali udział w tym zbiegowisku — odpowie następny oskarżyciel publiczny.

Na tym sąd zarządził przerwę.

Zarządzenia Węgier przeciw Żydom polskim

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Budapeszt, 25. 9. (B). Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, mające na celu przeszkodzenie napływowi „obcych elementów", a w szczególności Żydów wschodnich. Utworzone zostaną specjalne urzędy dla kontroli cudzoziemców, które będą miały za zadanie ograniczyć do minimum imigrację Żydów z Polski, Bukowiny i Rosji.

Uchwały Legionu amerykańskiego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Nowy Jork, 25. 9. (B). Na kongresie Legionu amerykańskiego, który odbył się ostatnio w Nowym Jorku, powzięto uchwały przeciw eksportowi gazu helium, niezależnie od tego do jakiego celu gaz ten ma służyć. Dalsze uchwały Legionu skierowane są przeciw komunizmowi, faszyzmowi i nazizmowi, które mają na celu ograniczenie wolności obywateli. Legion napiętnował wszystkie organizacje zagraniczne w Stanach Zjednoczonych, które służą obcym rządom. Następnie domagano się odpowiedniego przystosowania przemysłu, armii lądowej, morskiej i powietrznej do wymogów stanu wojennego na wypadek wojny. Legion domagał się wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej na wypadek wojny.

Aresztowanie studentów za defraudację

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 25. 9. (B). Przed kilku dniami donieśliśmy o wielkiej defraudacji popełnionej w komisji żywnościowej Bratniej Pomocy U. J. K. we Lwowie. W toku dochodzeń stwierdzono, że defraudacji dopuścił się student drugiego roku prawa Robert Sztekel, który zarządzał kuchnią w czasie ferii. Zabrał on ponad 5.000 zł. Wczoraj Sztekel został aresztowany i w toku dochodzeń zeznał, że część pieniędzy przehulał w różnych restauracjach ze swymi kolegami byłym studentem Politechniki Janem Getmanem i stud. Tomaszem Kociubą, resztę zaś za namową swoich kolegów przegrał na wyścigach. Wszystkich trzech studentów aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Poświęcenie mostu im. marsz. Smigłego-Rydza

Warszawa, 25. 9. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie mostu imienia marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza we Włocławku na Wiśle, leżącego na trasie drogi państwowej Blizno pod kołem przez Włocławek, Sierpce.

Wyjazd min. Święłosławskiego do Paryża

Warszawa, 25. 9. PAT. Minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski wyjechał dn. 25 bm. do Paryża, aby w charakterze wiceprezesa międzynarodowej unii chemicznej wziąć udział w posiedzeniu prezydium tej unii. Nadto p. min. Świętosławski będzie obecny na posiedzeniu stałego komitetu Office International de Chimie, w którym reprezentuje Polskę od szeregu lat. W dniu 30 września odbędzie się w Paryżu w obecności pana prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Lebruna, uroczyste posiedzenie „Societe de Chimie Industrielle", na którym m. in. zostanie wręczony p. ministrowi Świętosławskiemu dyplom członka honorowego tego towarzystwa.

W czasie swego pobytu w Paryżu p. minister Świętosławski będzie miał możność zetknięcia się z francuskim ministrem wychowania narodowego p. Zayem, który bawił niedawno w Polsce.

Pobyt p. ministra we Francji będzie miał charakter półurzędowy.

Wpływy z danin publicznych

Warszawa, 25. 9. PAT. Wpływy z danin publicznych w ciągu pierwszych 5 mies. br. budżetowego osiągnęły zgodnie z preliminarzem dochodów na r. 1937/38 poziom o 10.55 proc. wyższy niż w tym samym okresie 1936 roku.

W dziale tym najpoważniejszą pozycję zajmują podatki bezpośrednie i pośrednie w sumie 349.634 tys. zł. wobec 330,481 tys. zł. w okresie 5 pierwszych miesięcy roku budżetowego 1936/37.

Jak wiadomo, lwią część dochodów skarbowych stanowią wpływy z danin publicznych i monopoli. Wpływy z tego źródła wynosiły w omawianym okresie 807.566 tys. zł. W porównaniu z r. ub. wpływy z danin publicznych i monopoli wzrosły o 60.453 tys. zł. i wynoszą 41,67 proc. kwot, preliminowanych na cały okres roczny.

Przewyżka dochodów nad wydatkami za okres kwiecień-sierpień r. b. wyraża się, jak wiadomo, kwotą 1.657 tys. zł.

Kadencja prezesa rady portu gdańskiego - przedłużona

Gdańsk, 25. 9. PAT. Na podstawie porozumienia między rządem polskim a senatem W. Miasta kadencja prezesa rady portu w Gdańsku dr Nederbragta przedłużona została począwszy od 1 października br. o jeden rok.

Ks. Windsoru udali się do Paryża

Wiedeń, 25. 9. PAT. Książę Windsor z małżonką udali się dziś do Paryża, skąd powrócą znowu do Austrii.

Pogrzeb gen. Horthy'ego

Budapeszt, 25. 9. PAT. Dziś odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami w Wiedniu starszego brata regenta Horthy'ego, generała kawalerii Stefana de Horthy. Z kościoła kalwińskiego, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne przewieziono trumnę gen. Horthy'ego na lawecie armatniej na dworzec kolejowy. Za trumną postępowali: rodzina zmarłego z regentem Horthym i jego małżonką, przewodniczący obu izb, członkowie rządu i przedstawiciele armii. Zwłoki gen. Horthy'ego spoczną w rodzinnych grobowcach w posiadłości Horthych, Kenderes.

Tragiczny wypadek deputowanego szwedzkiego

Sztokholm, 25. 9. PAT. Deputowany szwedzki Bjoerkman padł ofiarą straszliwej przygody. Mianowicie prowadząc osobiście samochód, wpadł na przejeździe kolejowym pod pociąg pasażerski, który wlókł samochód na przestrzeni z górą 100 metrów. Ostatecznie Bjoerkman wyrzucony został na zakręcie z samochodu, który o kilkanaście metrów dalej uległ całkowitemu rozbiciu. Bjoerkmana znaleziono w rowie zemdlonego, lecz tylko lekko rannego.

Londyn-Paryż-Rzym-Berlin

Paryż, 25. 9. PAT. Podkreślają tutaj, iż w okresie monachijskiej wizyty Mussoliniego wysuwa się specjalnie konieczność współpracy międzynarodowej i należy mieć nadzieję, że spotkanie szefów dwóch rządów również może przyczynić się do wzmocnienia tej współpracy. Życzenie takie wyraża specjalnie „Le Temps", który w zakończeniu swego artykułu wstępnego pisze: „Przewidywane rokowania dyplomatyczne Paryża i Londynu z Rzymem stanowią w każdym razie punkt wyjścia do uregulowania całokształtu zagadnień i należy sobie życzyć, by w wyniku spotkania Hitler Mussolini można było stwierdzić, iż Rzym i Berlin dają wyraz tego samego ducha porozumienia i tej samej woli współpracy, jak Londyn i Paryż.

Zamordowanie dwóch wybitnych Arabów w Palestynie

Londyn, 25. 9. PAT. Jak donoszą z Jerozolimy, dwóch wybitnych Arabów padło ofiarą morderstwa nie wykrytych dotychczas sprawców. Jednym z tych Arabów jest Said Awad Khoury, uchodzący za najbogatszego obywatela ziemskiego w północnej Palestynie. Został on zamordowany w swoim domu koło Nazaret. Drugim jest szeik Mohamed Ibnahim, znany pośrednik przy zakupach posiadłości ziemskich. Po raz pierwszy od czasu powtórzenia się wypadków terroru policja i wojsko patrolują w okolicy północnej Galilei celem przeszkodzenia przemytowi broni poprzez rzekę Jordan i granicę syryjską. Arabski komitet narodowy w Safed wydał manifest nawołujący Arabów w Galilei do zaniechania aktów terroru.

Śledztwo w sprawie zniknięcia gen. Millera

Paryż, 25. 9. PAT. Pani Skoblin, która spędziła noc pod nadzorem policji, dzisiaj rano została oddana do dyspozycji sędziego śledczego Marchat. Przed tym jednakże odbyła się konfrontacja pani Skoblin z kelnerem jednej z restauracyj na ul. Longchamps, ponieważ w pierwszych zeznaniach pani Skoblin stwierdzono liczne sprzeczności.

Paryż, 25. 9. PAT. Sędzia śledczy po przesłuchaniu żony gen. Skoblina, oskarżył ją o współudział w uprowadzeniu i popełnieniu gwałtu na osobie gen. Millera, zarządzając jednocześnie natychmiastowe jej uwięzienie. Sąd wydał rówież nakaz aresztowania gen. Skoblina, jako głównego sprawcę uprowadzenia gen. Millera. Żona gen. Millera zawiadomiła, iż w sprawie tej wystąpi jako strona cywilna.

Paryż, 25. 9. PAT. Po przesłuchaniu p. Skoblin-Plewickiej władze śledcze doszły do wniosku, że przebieg dnia gen. Skoblina w świetle zeznań jego żony zawiera poważną lukę między godz. 12 a 13.40, tj. w tym czasie, gdy generał Miller miał wyznaczone swoje tajemnicze randez vous, po którym zginął bez śladu. Ponieważ zaś p. Plewicka podając dokładnie godziny swych spotkań z mężem starała się ten krytyczny czas wypełnić całkowicie, stwarzając jak gdyby alibi dla gen. Skoblina, przesłuchania skończyły się na tym, iż władze śledcze wydały list gończy i nakaz aresztowania gen. Skoblina, jako podejrzanego o porwanie lub udział w porwaniu gen. Millera, a jednocześnie osadziły p. Plewicką-Skoblinową w areszcie jako podejrzaną o współudział w tym porwaniu.

Masakra garnizonu włoskiego w Abisynii?

Rzym, 25. 9. PAT. Koła miarodajne stwierdzają, że pogłoski podane przez prasę zagraniczną o rzekomym zmasakrowaniu garnizonu włoskiego w Makalle przez Abisyńczyków, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Rzym, 25. 9. PAT. „Corriere della Sera" donosi z Asmary, że 4 robotników włoskich, którzy na drodze do Cheren napadli i zamordowali 5 krajowców celem ich ograbienia, zostało skazanych na śmierć przez trybunał w Asmarze. Wyrok wykonano na miejscu zbrodni w obecności przedstawicieli władz włoskich oraz tłumów miejscowej ludności.

Przygotowania do wielkiej manifestacji w Berlinie

Berlin, 25. 9. PAT. Czynione tu są pospieszne przygotowania do olbrzymiej manifestacji na Maifeld w Berlinie we wtorek 28 bm. Podczas tej uroczystości Hitler i Mussolini wygłoszą mowy. Liczbę uczestników manifestacji zapowiadają na pół miliona a gęste szpalery wzdłuż całej długiej trasy prowadzącej do pola utworzone mają być przez 600.000 robotników i pracowników różnych przedsiębiorstw. Zorganizowania tej niezwykłej imprezy podjął się front pracy, który przygotowuje zawczasu nadzwyczajne środki komunikacji oraz punkty aprowizacyjne i sanitarne.

Podczas pobytu w Berlinie Mussolini zamieszkać ma w pałacu prezydialnym.

Handaye, 25. 9. PAT. Władze policyjne w Hendaye zawiadomiły centralne władze bezpieczeństwa w Paryżu, że w mieszkaniu, wynajętym przez Jose Gabanin, który został zabity na pokładzie łodzi podwodnej „C 2", znaleziono trzy walizy z materiałami wybuchowymi. Jutro do Hendaye ma przybyć z Paryża jeden z pracowników laboratorium municypalnego w celu zbadania znalezionych materiałów wybuchowych.

Kronika krakowska

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Bieberstein Ludwik, Rejtana 10, tel. 179-06; Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50; Straubenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17; Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04. — dyżur nocny: Fischhab Izydor, Sebastiana 33, tel. 109-50; Broniatowski A. Felicjanek 27, tel. 137-88; Nowak Tadeusz, Pędzichów 4, tel. 152-61; Silberberg Stefania, Starowiślna 41, tel. 164-63.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27, — tylko dzienny dyżur: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

„GAZETA MÓWIONA" W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W środę dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego „Gazeta mówiona", w której bez niedomówień poruszone zostaną aktualne problemy życia żydowskiego. Treść numeru: „O czym się nie pisze" — red. dr Dawid Lazer, „Bojkot gospodarczy" — dr Kalman Stein, Przegląd prasy — red. Leopold Rosner, „Kariera Michała Kobyłki" (felieton) — Izrael Fleischmann, „Analiza rasy" — mgr Edward Rosthal, „Złośliwy felieton" — Fred Alwin, „Żyd - Akademik" — mgr Rubin Wolf. „W krzywym zwierciadle" — Elisze Weintraub, Z codziennej rubryki — E. R., Kronika. Współpracownicy pierwszego numeru „Gazety mówionej" wypowiedzą swoje artykuły.

DODATKOWY EGZAMIN NA WYDZIALE LEKARSKIM

Dodatkowy egzamin konkursowy dla kandydatów na studia lekarskie na tut. wydziale, którzy ukończyli służbę wojskową i złożyli w dziekanacie Uniwersytetu Jagiellońskiego podania o przyjęcie, odbędzie się dnia 30 września br. (czwartek) o godz. 8.45 w sali posiedzeń Rady Wydziału Lekarskiego U. J.

„GŁOS NARODU" W NOWYCH RĘKACH

Wydawnictwo „Głosu Narodu" w Krakowie zmienia obecnie właściciela, gdyż główny akcjonariusz p. Burtan sprzedał swe akcje.

Lokal wydawnictwa ma być przeniesiony na ul. Zwierzyniecką. Pismo chadeckie będzie obecnie drukowane na maszynie rotacyjnej, która drukowała dawniej w Krakowie socjalistyczny „Naprzód".

Czy i o ile zmiany te spowodują zmianę kierunku pisma, okaże najbliższa przyszłość.

PRZENIESIENIE BIURA ADRESOWEGO

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, iż Biuro adresowe Urzędu Ewidencji Ruchu Ludności mieści się obecnie w budynku przy pl. WW. Świętych 6 w dawnym sklepie Elektrowni Miejskiej (wejście od ul. Brackiej). Biuro to udziela informacyj o adresach osób zamieszkałych w Krakowie oraz wydaje poświadczenia zameldowania i zamieszkania w godzinach urzędowych t. j. od godz. 8.30 do 14, w soboty do 12, w niedziele i święta od 11 do 13.

PROCES O KONKURENCJĘ LOTERII PAŃSTWOWEJ

Do wczorajszego sprawozdania z procesu o prowadzenie gry loteryjnej w kawiarni Esplanade zakradła się omyłka. Oskarżeni w tej sprawie byli K. Pelke i A. Thau, natomiast jako jeden z obrońców występował adw. dr Minder. Oskarżonego o nazwisku A. Minder w tym procesie w ogóle nie było, jak omyłkowo podaliśmy.

DWA SŁUCHOWISKA W DZISIEJSZYM PROGRAMIE RADIA

Dziś Polskie Radio nada w swoim programie między innymi dwa słuchowiska. O godz. 17.000 wznowiona będzie komedia Paul Morand'a p. t. „Podróżnik i miłość". Autor, który jest zapalonym podróżnikiem, przez usta swego bohatera snuje opowiadanie o rozkoszach i przykrościach włóczęgi po całym świecie. Słuchowisko wykonają: Lindorfówna, Muncligerowa, Różycki, Wilimowski i in.

O godz. 21.00 na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadana będzie ze Lwowa stara komediopera Jana Nepomucena Kamieńskiego p. t. „Diabeł w zalotach", w opracowaniu i adaptacji radiowej Józefa Mayena. Tematem tej audycji jest rywalizacja między piosenką lwowską a amerykańską, oraz walka elementu lokalnego z wpływami cudzoziemczyzny. W tok akcji wplecione zostały piosenki, kuplety satyryczne oraz typy oryginałów lwowskich.

Ilustrację muzyczną do tej audycji opracował Czesław Halski.

Za przywłaszczenie przesyłki Banku Polskiego zasądzony na 3 i pół roku więzienia

W Krakowskim Sądzie Okręgowym zapadł wczoraj o godz. 7-mej wieczorem wyrok w procesie Józefa Magielskiego, b. urzędnika poczty Kraków II. Jak wiadomo, Magielski był oskarżony o przywłaszczenie listu pieniężnego, zawierającego 1.700 dolarów, a wysłanego przez Bank w Rzeszowie do Nowego Jorku.

Na wczorajszej rozprawie aż do godzin popołudniowych zeznawali świadkowie. Po zamknięciu przewodu sądowego przemawiali prok. dr. Kindler i adw. dr Kohane.

O godz. 7-mej wieczorem ogłoszony został wyrok, zasądzający Magielskiego na 3 i pół roku więzienia.

— **W SYNAGODZE TIGNERA** odprawi modły prof. Sperber dziś o godz. 5.30 i jutro o godz. 8.45.

—<>—

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW** zawiadamia, iż kurs samochodowy rozpoczyna się dn 29 bm. o godz. 18-tej w lokalu Związku Szewska 4. Uprasza się zgłoszenia oraz wpłaty możliwie przyśpieszyć. 4225k

—<>—

— **POLSKIE TOWARZYSTWO OTO - RYNO - LARYNGOLOGICZNE.** We czwartek, 30 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. zebranie naukowe Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Oto - ryno - laryngologicznego. — Demonstrują chorych; pp. dr Hassmann, prof. dr Miodoński, mjr. dr Popek, dr Schwarzbart, dr Wadoń.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„GLÜCKEL HAMELN" W TEATRZE IDY KAMIŃSKIEJ.** Wspaniała sztuka „Glückel Hameln" („Żądam sprawiedliwości"), która wywołała tak żywą dyskusję w najkulturalniejszych sferach Krakowa, grana jest w dalszym ciągu w teatrze przy ul. Bocheńskiej. Dziś oraz w dni świąteczne, sztuka ta — w świetnej obsadzie — z Idą Kamińską na czele, grana będzie po dwa razy dziennie, a mianowicie po południu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.45.

— **„GLÜCKEL HAMELN JAKO POSTAĆ HISTORYCZNA I JAKO BOHATERKA DRAMATU".** Na ten temat odbędzie się w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego (Stolarska 9) we wtorek 28 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka, którą zagai p. Felicja Stendigowa. Goście mile widziani.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" z T. Suchecką, Wernicz, Fabisiakiem, Kaliszewskim, Macherskim, Wrońskim. wieczorem pełna humoru krotochwila Raymonda „Pierwszy dancing Zuzanny". W sztuce udział biorą: H. Bielska, Jaworska, Kopijowska, Biegański, Modzelewski, Senowski, Woźnik. — „Pierwszy dancing Zuzanny" powtórzony będzie we wtorek. Jutro z powodu przedstawień szkolnych, wieczorem teatr nieczynny.

— **OSTATNIE WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ.** Wczorajsza premiera operetki E. Kalmana „Hrabina Marica" zdobyła sobie w „Bagateli" sukces niebywały. Do pełnego powodzenia tej znakomitej i melodyjnej operetki przyczynili się bezwarunkowo artyści: Kulczycka, Ksenia Grey, Bańkowska, Wawrzkowicz, Domosławski, Berski, Rytowski. Dziś operetka „Hrabina Marica" powtórzona będzie dwukrotnie o godz. 4 pop. po cenach zniżonych, oraz o godz 8 wiecz.

— **TEATR DLA DZIECI** Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, tel. 130-34. Dziś w niedzielę 26 września o godz. 11 rano oraz o 4 pop. powtarza Wesoła Gromadka wesołą i barwną bajkę o drewnianym pajacyku Pinokio. Reżyseria Marii Biliżanki, dekoracje Tadeusza Różyckiego, tańce Wery Zahradnik, muzyka Leona Artena i Ryszarda Franka. Przedsprzedaż biletów codziennie przy kasie Sali Saskiej.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Błazen (Purimszpieler) (Jacobsohn, Kressin, Turkow).
APOLLO: „Kapitan Taylor" (Gary Coper).
ATLANTIC: Dybuk" (Morewski, Samberg i i.)
MUZEUM: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska).
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn i Olivia de Havilland).
STELLA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
SZTUKA: „Szesnastolatka" (Lil Dagower, film niemiecki).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

Balet pióra królowej Marii rumuńskiej w Warszawie

Warszawa, 25. 9. PAT. Dyrektor opery warszawskiej p. Jerzy Mazarski nabył prawo pierwszeństwa na wystawienie wielkiego baletu-pantomimy „Taina" pióra Marii, królowej Rumunii, z muzyką znakomitego kompozytora prof. M. Andricu.

Dyrekcja opery warszawskiej zapewniła sobie współpracę najwybitniejszych artystów. Dekoracje i kostiumy według wzorów, opartych na przebogatym folklorze rumuńskim, opracowuje prof. St. Jarocki. W charakterze doradcy artystycznego przyjeżdża znakomity teatrolog rumuński prof. Simonescu-Iamniseanu, doradca ministra kultury i sztuki w Bukareszcie. Wykonanie tytułowej roli „Tainy" dyrekcja opery powierzyła primabalerinie Halinie Radlińskiej.

Prapremiera „Tainy" przewidziana na połowę listopada r. b., zapowiada się jako ewenement w życiu artystycznym i towarzyskim Polski. Spodziewany jest przyjazd królowej Marii i wielu osób z wyższych sfer towarzyskich kilku krajów europejskich.

Wystawienie „Tainy" w operze stołecznej jest pierwszą na polu artystycznym wielką manifestacją, w ramach podpisanej na wiosnę r. b. kulturalnej konwencji polsko-rumuńskiej przez p. ministra spraw zagr. Becka i min. spraw zagr. Antonescu.

—<>—

O zapewnienie spokoju w Białej Podlaskiej

Warszawa, 25. 9. (A). Wobec wzmagającej się stale agitacji bojkotowej i ukazania się pikiet przed sklepami żydowskimi w Białej Podlaskiej, zgłosiła się do miejscowego starosty delegacja ludności żydowskiej z rabinem na czele. Delegacja wskazała na to, że ukazanie się pikiet znamionuje zwykle początek większych wystąpień antyżydowskich i dlatego prosiła o przedsięwzięcie już za wczasu energicznych środków. Starosta przyrzekł, że wyda niezwłocznie zarządzenie celem zapewnienia mieszkańcom miasta całkowitego spokoju i bezpieczeństwa. Warto zaznaczyć, że do delegacji żydowskiej przyłączył się wiceburmistrz miasta Biała Podlaska Abramowicz, chrześcijanin, który oświadczył, że całkowicie solidaryzuje się w tej sprawie z ludnością żydowską.

—<>—

Rozprawa o zniesławienie Cata

Warszawa, 25. 9. (Sin) Sprawa o zniesławienie Cat-Mackiewicza przez Jerzego Szuryga znalazła się dziś w Sądzie Apelacyjnym. Chodzi o artykuł z 10 listopada 1936, umieszczony w czasopiśmie „Front Robotniczy" pt. „Ten, którego biją po twarzy". Jak twierdzi obrona Szuryga, artykuł ten był odpowiedzią na artykuł Mackiewicza w „Czasie" zatytułowany „Fiureria bez ideologii". Szuryg miał żal do Mackiewicza za to, że ten ostatni zaatakował ZZZ i występował po stronie kapitału obcego na Śląsku. Szuryg został skazany w Sądzie Okręgowym na 2 miesiące.

ZABÓJSTWO POD KRAKOWEM

Wczoraj w południe, we wsi Zielonkach pod Krakowem, doszło do gwałtownej kłótni między Anną Siemieniec lat 30, a jej 60-letnią teściową Marią Siemieniec. Synowa obrzuciła teściową kawałkami cegły, w wyniku czego ta ostatnia w kilka godzin później zmarła. Sprawczyni została aresztowana.

Z MODY

Suknia wełniana na chłodniejsze dni



(s) Tylko za czasów młodości naszych matek, suknia wełniana odgrywała taką poważną rolę, jak teraz, w okresie zbliżającej się jesieni. Przez kilka lat, nasze panie prawie zupełnie zarzuciły suknię wełnianą; wyparła ją doszczętnie suknia jedwabna, którą panie fanatycznie dbające o swoją linię, nosiły o każdej porze roku.

Ale teraz, kiedy tak zwana „hollywoodzka linia" ustąpiła miejscami linii normalnie smukłej, a nie sztucznie wychudzonej, panie przestały głodować, a także doszły do przekonania, że przecież lepiej narazić na szwank linię niż zdrowie.

Nowe materiały jesienne wykazują wielkie bogactwo kolorów, przy bardzo skromnych wzorach.

Poniżej podajemy kilka najnowszych modeli sukien jesiennych.

Pierwsza, to suknia czysto sportowa, z paskiem na szyjce, rękaw dołem poszerzony.

Druga t. zw. „princeska" zapinana do tyłu, ramiona mocno podkreślone.

Trzecia sportowa żakiecikowa. Nowością jest skośne zapięcie żakietu, sięgającego aż pod szyję. Do tego nosi się szalik wełniany, kratkowany.

Czwarta, suknia wizytowa. Plastron z koronki, pasek wiązany z szerokiej aksamitki. Materiał przetykany metalowymi nitkami.

GŁOS WIDZA TEATRALNEGO

„Żądam sprawiedliwości"

Szczery smutek ogarnia uświadomionego Żyda, wstyd za innych, jeśli na występie wielkiej artystki Idy Kamińskiej i jej zespołu w sztuce „Glückel Hameln" widzi na sali teatru żydowskiego małą ilość widzów.

Ogarnia go zwątpienie i szczery żal. Czy społeczeństwo żydowskie naprawdę nie potrzebuje teatru żydowskiego? Czy to nie poza i snobizm, jeśli wszelkie imprezy artystyczne — w centrum miasta mogą liczyć na nasz udział, a na ul. Bocheńską, do teatru żydowskiego iść „nie wypada"?

W centrum może być nawet najsłabsza rzecz, a w teatrze żydowskim jak najbardziej wartościowe widowisko — nie ściąga publiczności.

Sala.. ul. Bocheńska..., czy to naprawdę jedyna przyczyna!

Teatr żydowski nie ma w tej chwili innej sali, innej możliwości. Czy ten fakt wystarczy, aby omijać tak wspaniałe widowisko, jak „Glückel Hameln" z Idą Kamińską!

Nie piszę recenzji. Pragnę jedynie wyrazić uczucie zwykłego widza.

Sztuka naprawdę świetna. Bunt przeciw inercji żydowskiej, — bunt przeciw uginaniu karków. Jakże aktualne dziś problemy. Gra Idy Kamińskiej przykuwa nas, wywołuje najgłębsze wrażenie, — wzrusza. Zespół godny towarzyszenia wielkiej artystce. Dekoracja ładna i pomysłowa. Stylowe bogate kostiumy. Wszystko to posiada walory, które powinny stworzyć największe powodzenie, powinny skupić całą kulturalną publiczność żydowską.

Artyści grają, grają wspaniale, a w ich sercach gnieździ się zapewne gorycz i żal, gdy patrzą ze sceny na puste krzesła.

Nie deklamujmy o teatrze żydowskim. — Niechaj nie ważą się krytykować ci wszyscy, którzy nigdy nie przekraczają progu teatru żydowskiego. Gdzie ta publiczność żydowska, która wypełnia stale sale widowiskowe centrum miasta?

„Zniżcie" się do sali na ul. Bocheńskiej, bo nie sala winna u was decydować, ale wartość artystyczna.

Niech przyjdą, a wówczas wydadzą sąd... sprawiedliwy.

Na sztuce „Glückel Hameln" woła namiętnie Ida Kamińska: Żądam sprawiedliwości!

Mam odwagę i dla teatru żydowskiego, dobrego teatru — zawołać: Żądam sprawiedliwości!

MGR E. ROSTHAL

ATA czyści i szoruje wszystko!

A 1856

Interesy handlowe

SPÓLNIK z kapitałem 10 do 12.000 zł. poszukiwany do wytwórni nowoczesnych preparatów kosmetycznych. Zgłoszenia pod „Koniunktura“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. — 5544k

KUPCOWI zamożnemu, energicznemu oddamy wyłączne przedstawicielstwo naszych wyrobów popularnych. Zgłoszenia „Wytwórnia“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 5564k

POŻYCZKI hipoteczne do 30.000 udzielam szybko. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ „Pewność“. 4393g

SKLEP skór i przyborów szewskich w Brzesku, dobrze prosperujący od 40 lat, w drobnym handlu i detalju odstąpię z towarem lub bez towaru pewnemu lokatorowi bez odstępnego z powodu podeszłego wieku. Wiadomość Joha Dietla 44. 4395g

PRZEDSIĘBIORSTWO radiowe w Krakowie, dobrze zaprowadzone, piękny lokal śródmieście — odstąpię. — Zgłoszenia pod „Dogodne warunki“ Biuro Ogłoszeń Stattera. Rynek 8. 5566k

SKLEP. Papier, Galanteria, Zabawki do sprzedania z towarem lub bez Zwierzyniecka 31. 4286g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

KUPIĘ okazyjnie perski dywan 2x3 w bardzo dobrym stanie i w najlepszym gatunku. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 64 pod „Tebris“. 5515k

Sprzedaż

NOWOCZESNE tapczany, fotele, otomany itd. najtaniej Goldschmiedt Krzyża trzy. 5621k

ŻURNALE MÓD, MANEKINY NAJTANIEJ KRAKOWSKA 10 (podwórze) — 4317g

KLAMRY i guziki z galalitu w większych ilościach do nabycia Fabryka Guzików Kalwaryjska 6. 4327g

MEBLE, sypialnie, jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna L. telef. 121 90. 412k

UWAGA! Dom MEBLOWY Kraków Szewska 9 I p. poleca nowoczesne urządzenia, gwarantowanej jakości, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty. Ceny niskie. 4503k

KOMPLETNE wyprawki niemowlęce, bielizna, konfekcja, dziecięca najtaniej Obständer Rynek 11. 5514k

SWETRY pulowery bezrękawniki damskie, męskie i dziecinne oraz przeróbki — naprawki i patenta poleca najtaniej Pracownia Trykotaży Samuela Felmana — Kraków — Sebastiana 23. 5424k

MIKROSKOP farmaceutyczny sprzeda okazyjnie antykwarnia Kraków, Szpitalna 4 (podworzec).

SKLEP artykułów domowo gospodarczych, sportowych, toaletowych, śródmieście Krakowa, istniejący 25 lat z towarem do sprzedania. — Zgłoszenia pod „12.000“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8 5598k

JUŻ OD 1 ZŁOTEGO MOŻNA KUPIĆ ŁADNY ALBUM AMATORSKI W OPRAWIE PŁÓCIENNEJ W WYTWÓRNI ALBUMÓW S. RAUCHER, KRAKÓW, KRAKOWSKA 29, — I. P. 4379g

SKLEP. Papier, galanterio, zabawki do sprzedania z towarem lub bez. Zwierzyniecka 31. 4286g

KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, luksusowo wykończona, narożnik, śródmieście, 55 ubikacyj, dochód 20.000. — Cena 215.000 dopłata 150.000. KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, superluksusowa śródmieście 30 ubikacyj, dochód około 9 000, cena 108.000, dopłata 80.000 złotych. KAMIENICA trzechpiętrowa 40 ubikacyj, dochód roczny 10.800 — cena 80 000, dopłata 60.000, notto 12%. Sprzeda RUBIN Kraków, Wielopole 26, telefon 171 78. 5547k



DOBRY SEN PRZEDEWSZYSTKIM

Zaburzenia nerwowe odbierają spokój ducha, przyczyniają wiele przykrości, uniemożliwiają pracę, odbierają sen i spokój ducha należy wzmocnić i uspokoić system nerwowy, stosując skuteczne w tych wypadkach

ZIOŁA DLA NERWOWYCH Dra BREYERA nr. 4

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA POLHERBA, KRAKÓW-PODGÓRZE

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“. 50 groszy. Drogerja SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe WAPNO, CEGŁĘ maszynową I kl. i wszelkie MATERIAŁY budowlane 4892kr

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI — DOM nowy, luksusowy komfort, — Juljusza Lea, Dochód roczny 14.000. — Cena 140.000, gotówka 110.000.
DOM nowy superluksusowy 18.500 rocznie dochodu, Cena 185.000 — gotówka 150.000, CENTRUM MIASTA.
DOM dwupiętrowy, nowy, komfortowy śródmieście, dochód roczny 4.000 — Cena 47.000.
DOM dwupiętrowy, — bez przenośnego, — luksusowy komfort, 5.000 rocznie dochodu. Cena 59.000, gotówka 42.000.
POŁÓWKA — śródmieście, dochód całości 7.000, cena połówki 23.000.
NIEBYWAŁA OKAZJA! DOM luksusowy, centrum, 8 procent netto dochodu, gotówka 60.000.
LUKSUSOWY — trzechpiętrowy dom, 12.500 rocznie dochodu, CENTRUM, cena 128.000, gotówka 85.000 — Sprzeda GOLDSTEIN POSNER Kraków, DOLNYCH MŁYNÓW 9, Telefon 173 21 5597k

URZĄDZENIE sklepowe na różne przemysły — tanio sprzedam Józefa 28, m. 21. 4301g

NAJNOWSZE firanki, kapy Najtańsza Wytwórnia Sarego 5. Tel. 165-92 5425k

PIANINO używane Lauberger Gloss sprzedam — Librowszczyzna 5, m. 7. — 4374g

WYTWÓRNIA lodów w opakowaniu i czekolad sprzedam z powodu choroby tanio do sprzedania Zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika“ „Całoroczna egzystencja“. 4384g

SKLEP frontowy, Grodzka, z kompletnym urządzeniem, wartości zł. 1700 oddam zaraz z powodu wyjazdu za zł. 1.100. Wiadomość „Haf“ Senacka 11 — między 11—12. 4391g

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg Kraków — Grodzka 48. Telef. 165-67 poleca: Firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrz mieszkań 5020kr

Lokale

DWA WILLOWE oddzielne pokoje kawalerskie z osobnym wejściem, umeblowane lub bez, centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda, taras — do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 131 78 w godz. 9—11 i 14.30—16.30. 5622k

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, — słoneczne III piętro do wynajęcia. Wiadomość Łobzowska 2. 4373g

Gustaw Gola powrócił z Wiednia
po odbytej specjalizacji
Nowoczesnego Farbowania-Rozjaśniania włosów
Trwała ondulacja bezkonkurencyjną doskonałością
Kraków, Wybickiego 3 „FmaRoman“

Wszyscy zainteresowani w sprawie ubezpieczeń
TOW. UBEZPIECZEŃ „PRZYSZŁOŚĆ“ SP. AKC. W LIKWIDACJI
proszeni są o przybycie w ich własnym interesie w niedzielę dn. 3 października 1937 r. do lokalu Stowarzyszenia Kupców w Będzinie, pl. 3 maja punktualnie o godz. 5 p. p. 5567k

TRZECHPOKOJOWE PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie niedrogie, ulica Na Stawach 14, telefon 126 06. 4400g

3-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Al. Słowackiego — wolne 1 listopada. Wiadomość tel. 119 52 godz. 4—7 pop. z wyj. niedziel. 4399g

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia Gertrudy 29, m. 21 winda. 4397g

WE WIEDNIU do wynajęcia dla studentki komfortowy pokój z utrzymaniem, łazienka, telefon. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennik“ pod „Wiedeń“. 4357g

1—2 UMEBLOWANE komfortowe pokoje, łazienka, osobne niekrępujące. Sarego 23/8. 5607k

5-POKOJOWE mieszkanie komfortowe I piętro Asnyka 9. 4256g

POKÓJ osobne wejście z klatki schodowej do wynajęcia Kraków, Sarego — 10/10. 4370g

MIESZKANIE pięciopokojowe, pełnokomfortowe, — wolne od podatku lokatorskiego, Kraków Piłsudskiego 8/III p. — wolne Wiadomość tamże, tel. 115 07. 5543k

PIĘKNE trzy pokoje, kuchnia, pełny komfort, hall Długa 46. 5519k

LOKAL dwupokojowy na biuro lub podobny cel ul. Gertrudy parter — do wynajęcia. Zgłoszenia pod — „Właściciel“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. — 5545k

PIĘKNE CZTERO I TRZYPOKOJOWE mieszkania, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i lokale handlowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 5551k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe III p. winda — wolne. Gertrudy 7 5557k

OBSZERNY lokal handlowo-przemysłowy, parter I i II piętro, połączony windą ciężarową, śródmieście, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Zaraz“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. — 5563k

LOKAL sklepowy obszerny wielkie wystawy, śródmieście — do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Urządzony“. Biuro Ogłoszeń Stattera, Krakó, Rynek 8. 5565k

PIĘKNY umeblowany pokój komfortowy, łazienką do wynajęcia. Friedleina 17, m. 10. 4387g

DO WYNAJĘCIA pokój dwuosobowy z utrzymaniem lub bez. Telefon. Wrzesińska 10/m. 6. 4385g

MIESZKANIE 5-pokojowe komfortowe frontowe Rynek podgórski 11 do wynajęcia. 4377g

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego, — rozpocznie się 29/IX pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY — WW. Świętych 8, front I p., — tel. 109 97. Wpisy od 9—18. OPŁATA MINIMALNA.

NAUCZYCIEL szkoły „Mizrachi“ przyjmie 2 uczniów z utrzymaniem. Starowiślna 43, m. 16. 4219g

STUDIUM TAŃCA ARTYSTYCZNEGO — ANIUTY WACHSMAN ORLIŃSKIEJ Plastyka, Akrobatyka, Gimnastyka dla Pań, Dzieci. PRZEDSZKOLE dla Dzieci od lat 3-ch, zajęcia Freblowskie, Rytmika, Spacery. Dodatkowe wpisy — Rynek 32.. 4330g

PRZEDSZKOLE nowo otwarte komfortowe Immerglückównych czynne RANO I POPOŁ. SEBASTIANA 8, m. 8. 4358g

KWIECIARSTWA — galanterii damskiej wyucza zawodowo — absolwentka szkoły paryskiej Batorego 22/2 od 1—3. 4291g

ENGLISH language, correspondence, stenography wyucza początkujących — zaawansowanych absolwent „Pitman's College“ — London. Emanuel Thorn. Wawrzyńca 11. Tel. 143 79. 4334g

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj z zakresu szkół powszechnych i średnich. Specjalność: Łacina, Matematyka, Niemiecki. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Pedagog“. 4367g

KURSY ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO dla początkujących i zaawansowanych. Konwersacja, literatura, korespondencja. — Najnowszą metodą. Wpisy godz. 11—13, 17—19 Rynek Gł. 23. 4212g

PRZEDSZKOLE ALI REINHOLD Karmelicka 56, parter, telefon 132 25. Wpisy codziennie między 9—12 i 3—5. 5488k

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12, Wpisy codziennie

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny Grabowskiego 8 otwarte. Obszerne pokoje. Gimnastyka i tańce rytmiczne. Zabawy na wolnym powietrzu. 5611k

JĘZYK FRANCUSKI — WSZYSTKICH STOPNI — Mgr. MARIA DICKÓW, NA św. Jana 3/9a. 4333g

JĘZYKÓW: francuskiego niemieckiego, angielskiego nowe kursy usine rozpoczynamy. Opłata 5 zł. miesięcznie i bezpłatna premia Zamiejscowi listownie zł 3.30 miesięcznie. — „STUDIUM“ KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 5604k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia Koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 2393k

Różne

„EXPRESS" Pralnia Chemiczna, Farbiarnia Kraków, Stradom 19, Wykonanie fachowe! — Ceny niskie. 4370g

PRZYJMUJEMY odpadki krawieckie gorseciarskie na wyrób chodników — złotego metr.
TKALNIA Kraków Józefa 3. Tel. 178-98. Artystyczna naprawa Dywanów Perskich i Kilimów, dorabiamy frendzle. Ceny konkurencyjne. 4515g

SALON MÓD „Maison Parisienne" Hotel Saski poleca najnowsze modele paryskie i wiedeńskie. 5585k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

STROICIEL ROM POWRÓCIŁ. Zgłoszenia Bożego Ciała 10, telefon 148-79. — 4932k

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148.63. — 5591k

SĄD GRODZKI W JAŚLE dnia 27 lutego 1937, Sygn. C. 90/37.

Postanowienie.

Sąd grodzki w Jaśle w osobie sędziego Dra Sklarzewicza po rozpoznaniu w dniu 27/2 1937 sprawy z powództwa Stanisława Fortuny w Dobrucowej zast. przez adw. Dra Warchałowskiego przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Gitli Steinbrecherowej o zezwolenie na przeniesienie praw powrotu pól naftowych Pilat XVII lwn 1612, Apteka lwn 660, Bieliny lwn. 2 księgi naftowej na rzecz powoda zpn.

postanawia

po myśli art. 157 § 1 kpc ustanowić dla niewiadomej z miejsca pobytu i z życia Gitli Steinbrecher ostatnio zamieszkałej w gromadzie Tarnowiec pow. Jasło kuratorem adw. Dra Fabiana Rosnera w Jaśle, któremu doręcza pozew.

Kurator będzie zastępował nieobecną aż do zgłoszenia się tejże względnie osoby uprawnionej do jej zastępowania.

Sędzia Dr Sklarzewicz wr. Za zgodność — sekretarz: Stopecka (pieczęć). 5618k

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

KRAKÓW, ul. PIERACKIEGO 14.

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej.
Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

MASZYNY do PISANIA „MASZYNODOM" MAX LÖWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11. 4877k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalnia sztuczna Kraków Mikołajska 32. 5509k

GORSETY biustniki najnowsze MODELE poleca NADLOWA Rynek Gł. 9. PASAŻ BIELAKA. 5461k

DZWOŃ 180.58. Najładniej, najszybciej, najtaniej czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia garderobę damską, męską, wojskową, futra jedynie Pogotowie Krawieckie, Kraków Grodzka 6. Uwaga! Sztuczna tkalnia na miejscu. — 5498k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Tel. 177-57. 5281k

WŁOSIE materacowe, najlepsze, sierść i szczecinę najtaniej poleca: Sortownia Szczeci, Kraków Rzeźnicza 31. 4905k

WYDZIERŻAWIĘ ZARAZ duży lokal 26 m. na 6 (4 ubikacje). Nadający się na każde przedsiębiorstwo Kraków XXII, Romanowicza Nr. 28 Szymański. — 4875g

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ! Zaszczytnie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. zjawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone PASY NA OBERWANIE żołądka, pooperacyjne, przeciw ruchomej nerce i t. p. na PŁASKIE STOPY (Plattfuss Senkfuss itp. dolegliwości) stosuje indywidualnie wykonane wkładki, według najnowszych zdobyczy ortopedii. Na różne ułomności wykonuje się specjalne aparaty i gorsety. Proszę żądać bezpłatnych prospektów. 5609k

PRACOWNIA FUTER Józefa Bochenka Kraków, Floriańska 11 — przyjmuje wszelkie zamówienia z powierzonych materiałów i wszelkie reperacje po cenach najniższych. 4285g

WATALINY KAMGARNOWE PODSZEWKI dodatki KRAWIECKIE największy wybór najniższe ceny. — UWAGA! JÓZEF APFELBAUM Kraków MIKOŁAJSKA 8. 5511k

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie.

PROFESORKA gimnazjalna obejmie lekcje. Specjalność matematyka, fizyka oraz łacina. Kremerowska 10, m. 16 między 12—2. — 4396g

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego, — pierwszorzędną metodą udziela nauczycielka gimnazjalna. Nauka indywidualna i zbiorowa. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Kraków Sarego 11, II p., m. 10. 4366g

ANGIELSKIEGO zbiorowe, INDYWIDUALNE Weinfeldowa Zyblikiewicza 14. — 4264g

KWALIFIKOWANA wychowawczyni, konwersacja hebrajska poszukuje pół, ewent. całodziennej kondycji. Tel. 110.28, 2—6. 4398g

ANGIELSKI. Na arcydziełach angielskiej literatury pięknej i naukowej wyuczam gruntownie języka. — Prof. Dr. Roman Thorn, — Sarego 11, m. 9. 4376g

DO MATURY LUB EGZAMINU
z 6 klas gimnazjum (4 klas nowego typu)
przygotujesz się najskuteczniej POD KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH NIEZAWODNĄ METODĄ KORESPONDENCYJNĄ „GLOBUS". —
Również lekcje ustne. Ostatnie wpisy ulgowe.
„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.
Uwaga: Wyprzedaż kompletów skryptów klasy 5—6 po zł. 50. 5212

ANGIELSKI, — francuski, niemiecki, — pojedyńczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej, Rzeszowska 3/12a. 4386g

PROFESOR języka francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcyj języka oraz literatury francuskiej. — Dora Stolbach, Grabowskiego 9a, m 6. Tel. 189.51. 2628g

UNIWERSYTETY ZAGRANICZNE kończą zapisy w listopadzie. — Szybkie załatwianie formalności. Tłumaczenie i legalizacja matur,, metryk etc. Informacje bezpłatnie. Niezamożnym ulgi. „CITY", Warszawa, Marszałkowska 113, tel. 601.16. 5594k

Nauka i wychowanie

UDZIELAM korepetycji w zakresie gimn. szkół zawodowych. Zgłosz. pod „Matematyk" do Admin. „Nowego Dziennika". 4281g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych — udzielam. Wiadomość telef.: 145.80. 4521g

PRZEDSZKOLE MUZYCZNE szkoły muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 5, Tel. 176.51 rozpoczyna pracę. Rytmika, orkiestra, umuzykalnienie. Ogród. — Kierowniczka p. Bronisława Schindler. 5567k

KURSA rytmiki i plastyki dla dzieci, Pań i chłopców rozpoczęła p. D. BORSTEIN-BINDER W SZKOLE MUZ. PRZY ŻYD. TOW. MUZA W KRAKOWIE. Studium pedagogiczne, kursa dla freblanek. Dyplomy. Gimnastyka odtłuszczająca dla Pań Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Zyblikiewicza 5, tel. 176.51. 5588k



ORKIESTRA GRA

muzyka superheterodyn **CAPELLO** stała się w tym roku tak przekonywująco prawdziwą, że zapomina się zupełnie o głośniku i zdaje się być w rzeczywistości na koncercie.

Również dalsze dziedziny: wszechświatowy odbiór, 100%-wa pewność konstrukcji, najwyższa zelektywność, komfortowe wykonanie — to dalsze sukcesy specjalizacji Zakładów **CAPELLO** w budowie superheterodyn!

Capello

SUPER-RADIO

LICENCJA „RADIOFABRIK INGELEN-WIEN"

Demonstracja i sprzedaż w Krakowie:

„ANTENA" Sp. z o. o., Starowiślna 1.
Polski Dom Handlowy KRISCHER, Floriańska 9.
„MUZA-HARMONIA", Pl. Mariacki 1.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKIWANA panna do chorej dziewczynki w szpitalu w Krakowie. Dobre wynagrodzenie i utrzymanie. Al. Słowackiego 41/4 od 14—16. 4314g

TOWARZYSTWO Żyd. Szkoły Społecznej w Krakowie Rynek Gł. 17/I p. poszukuje nauczycieli do fizyki, zajęć praktycznych i wychowania fizycznego, oraz nauczycielki do zajęć praktycznych. Oferty z życiorysem składać należy do Sekretariatu. 5495k

POSZUKUJEMY! Ze względu na powiększenie produkcji otworzymy także w tamtejszej okolicy miejsce rozdzielcze (bez sklepu) i poszukujemy odpowiedniego pana. Miejscowość i zawód obojętne. Dochód conajmniej 520 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod „57" do Brigol, Box 9. — Poertschach-See (Austria). — 5416kr

PRAKTYKANTKĘ z lepszej rodziny przyjmę od zaraz, Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 5600k

PODRÓŻUJĄCEMU branży żelaznej lub pokrewnej powierzę sprzedaż artykułów technicznych i powroźniczych kupcom za prowizją. Oferty z odpisami świadectw Weinreb, Lwów, Kazimierzowska 26. 5585k

ZDOLNI AGENCI poszukiwani. Duże możliwości zarobkowania. Zgłoszenia osobiste z dokumentami oraz dwoma fotografiami w **TARNOWIE** 28 września „Hotel City", **JASŁO** 29 września „Hotel Krakowski", **PRZEMYŚL** 30 września „Hotel Grand". 5608k

ZDOLNEGO sprzedawcę radiowego przyjmie Krischer Kraków Zwierzyniecka 6. 4408g

PRZYJMĘ od zaraz modniarkę ekspedientkę. Stała posada. Zgłoszenia od 10—11 „Tempo" Starowiślna 27. — 4389g

PRAKTYKANTKA piętnastoletnia do szycia potrzebna Jasna 10/2. 4401g

KOREPETYTORA(torki) z niemiecką konwersacją, poszukuję do 10-letniego chłopczyka, na dwie godziny dziennie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Niemieckie" — do Admin. „Nowego Dziennika". 4392g

ZDOLNĄ ekspedientkę lub ekspedienta działu bławatnego przyjmie Mandel — Grodzka 2. 4394g

AGENCI miejscowi dysponujący tysiącem złotych poszukiwani. „INVICTA" Nowy Sącz. 5457k

SZKOŁA Pielęgniarstwa w Warszawie, Dworska 17. — Wola, poszukuje wykwalifikowanej gospodyni, Żydówki do lat 40, bez rodziny, zdrowej, znającej dobrze gotowanie, uczciwej i pracowitej. Mieszkanie i utrzymanie w Szkole oraz pensja 90 zł. miesięcznie. Oferty wraz z świadectwami pracy i referencjami kierować do Szkoły. 5532k

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana ze znajomością języka niemieckiego lub francuskiego do 5-letniej dziewczynki. Zgłaszać się od 12 do 1 i od 7 do 8. Mały Rynek 2, tel. 141-36. 4310g

Posad poszukują

ENERGICZNY kupiec lat 33 (kawaler), dobrze się prezentujący — poszukuje zastępstwa, inkaso, magazyniera, komisowa sprzedaż, administracja i t. p. Dam kaucję. Referencje. Zgłoszenia — Admin „Nowego Dziennika" sub — „Tania praca". 4313g

DOKTOR absolwent uniwersytetów zagranicznych, władający dobrze niemieckim, francuskim i włoskim (również znajomość angielskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego) — sumienny i pracowity — poszukuje zajęcia w każdym zakresie wymagającym znajomości obcych języków. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" — pod „Języki". 4263g

ZDOLNY TECHNIK DENTYSTYCZNY biegły w złocie i kauczuku, poszukuje posady od zaraz, na warunkach skromnych. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod — „Zdolny technik". 4360g

STUDENT filozofii, rutynowany korepetytor poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia — „Pilny" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5603k

ZASTĘPSTWA branży czekoladowej cukierniczej, kolonialnej spożywczej, mydlano-chemicznej na Małopolskę poszukuję. Złożę kaucję Ewentualnie na rachunek własny. Zgłoszenia Nowy Sącz, Skrytka 121. — 4404g

ABSOLWENTKA gimn. Handl. poszukuje bezpłatnej praktyki w Tarnowie. Zgłoszenia pod „Zdolna" Haut Tarnów. 5586k

FORTEPIAN do **PRZEGRYWANIA** tanio, godziny dowolne Starowiślna 47/16. 4329g

DŁUGOLETNI podróżniący, branży papierniczej. — Artykuły karnawałowe i świąteczne poszukuje zastępstwa na woj. Warszawskie i Małopolskę. — Zgłoszenia pod „Papier" do Admin. „Nowego Dziennika". 4298g

KWALIFIKOWANY monter wodo-gazociągowy oraz ogrzewania centralnego, piszący na maszynie i znający księgowość poszukuje posady w fabryce za skromnym wynagrodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Kwalifikowany". — 4311g

CIERPLIWA, sumienna, — pierwszorzędnymi referencjami zajmie się osobą chorą, gospodarstwem, — dziećmi. Zgł. Admin. „Nowego Dziennika" „Długoletnie świadectwa". 4359g

JADALNIE
pierwszorzędne tanio
ARTUR SPIRA
KRAKÓW
RYNEK GŁ. 15. I. p.

STENOTYPISTKA korespondentka polsko-niemiecka, znajomość buchalterii poszukuje pracy. „Zdolna", Katowice, poste-restante. 5540k

LEKARZ dentysta dyplom polski, samodzielna poszukuje posady Krakowie. — „Renoma" Częstochowa, — „Reprezentacyjna". 5561k

RUTYNOWANA wychowawczyni pierwszorzędnymi referencjami poszukuje posady. Zgł. Admin. „Nowego Dziennika" „Zaufania godna". 4359g

PANNA inteligentna, zdolna, szuka posady ekspedientki, kasjerki. Zgłoszenia pod „Uczciwa" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5602k

KORESPONDENTKA samodzielna polsko-niemiecko-francusko-angielska, stenografia polsko-niemiecka — poszukuje posady większym przedsiębiorstwie. — Długoletnia praktyka. — Zgłoszenia posterestante — Kraków, okazicielowi dowodu osobistego 928862. — 5593k

ODMŁADZAJĄCE ZABIEGI KOSMETYCZNE
stosuje **instytut kosmetyczny**
„IMAGO"
Kraków, ul. Basztowa 9, telefon 169-88
pod kierownictwem H. Diamandowej
Porady bezpłatne!



Czy sądzi pani, że krawat ten nadaje się dla mnie?

PRENUMERATA w Krakowie a odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.